SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. NIEDZIELA 14 LISTOPADA 1926 R. Nr. 268.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Sejm rozpoczął obrady 13-go listopada.

DWUMINUTOWA CEREMONJA NA ZAMKU.

Warszawa, 13.11 (Tel. wł.) — Oczekiwane oddawna otwarcie Sejmu nastąpiło w dniu dzisiejszym. Sejm zjechał się w znacznym komplecie i od samego rana zaczęło się życie w kuluarach. Prawie wszystkie kluby odbywały narady, przyczem znaczna część wypowiedziała się przeciw wzięciu udziału w uroczystości na Zamku. Decyzję w tym względzie powzięły: P.P.S., N.P.R., koło żydowskie, mniejszości słowiańskie i komuniści.

Dysputy nad tą sprawą przybierały częstokroć formę b. burzliwą. Tak więc w „Wyzwoleniu" wywołana została tak burzliwa dyskusja, że musiano przerwać obrady, a całą sprawę usunięto z porządku obrad. W kole żydowskiem część posłów zagroziła złamaniem solidarności, gdyby zebrani narzucali swoją wolę. W konsekwencji 5 posłów żydowskich udało się na Zamek.

O godz. 13-ej w Zamku w sali assamblowej odbyło się uroczyste otwarcie przez Prezydenta Rzplitej zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu. Już o godz. 1 i pół zaczęli nadciągać do zamku poszczególni posłowie i senatorowie gromadząc się w sali rycerskiej.

O godz. 1.45 przybył do Zamku marszałek Piłsudski i wszyscy członkowie Rządu, który zebrał się w gabinecie przylegającym do sali. Wkrótce przybył również marszałek Sejmu Rataj i w zastępstwie marszałka Senatu wicemarszałek Woźnicki. O godz. 2 otwarto podwoje wiodące do sali assamblowej, gdzie zebrani posłowie i senatorowie stanęli półkolem, otaczając niewielkie podjum. O godz. 2.15 z przyległego gabinetu weszli na salę członkowie Rządu z ministrem Bartlem na czele, a w kilka chwil później ukazał się p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie premjera marszałka Piłsudskiego i byłego szefa kancelarji cywilnej wiceministra Cara. P. Prezydent wszedł na podjum i odczytał następujące orędzie:

Panowie Posłowie i Senatorowie!

Na podstawie artykułów 25 i 37 Konstytucji zarządzeniem mojem z 30 października 1926 zwołałem do miasta stołecznego Warszawy Sejm i Senat na sesję zwyczajną, zaś zarządzeniem mojem z d. 8 listopada 1926 wyznaczyłem datę otwarcia sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu na dzień dzisiejszy. Na sesję tę Rząd wniósł 29 października 1926 projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na okres od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 i będzie domagał się od ciał ustawodawczych jej załatwienia.

Oczekując od pp. posłów i senatorów spełnienia ciążącego na nich obowiązku ogłaszam sesję zwyczajną Sejmu i Senatu za otwartą.

Warszawa, dnia 13 listopada 1926.

Prezydent Rzplitej Mościcki.

Po odczytaniu orędzia p. Prezydent opuścił salę. W ten sposób dokonany został akt otwarcia zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Nastrój w czasie ceremonji był sztywny i chłodny. Ceremonja trwała 2 minuty.

306 POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 13.11 (PAT) — Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek doniósł Izbie o zrzeczeniu się mandatu poselskiego przez posła Chełmońskiego (ZLN) i mianowaniu profesora Wróblewskiego prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa, o wycofaniu przez ministra skarbu noweli do ustawy o przyznaniu akcjom towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego gwarancji skarbowej, oraz o wpłynięciu wniosków prokuratorskich o wydanie sądom niektórych posłów.

Następnie marszałek, powołując się na zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu otwarciu sesji, otworzył 306-te posiedzenie Sejmu.

PRZESUNIĘCIE TERMINU.

Przed przystąpieniem do preliminarza budżetowego na rok 1927-28 marszałek zakomunikował Izbie, że wysłał do ministra skarbu dnia 10 listopada br. pismo na stępującej treści:

Przedłożenie rządowe preliminarza budżetowego na rok 1927-28 przez p. ministra nadesłane nosi datę 28 października. Data wniesienia budżetu do Sejmu jest rzeczą nieobojętną, gdyż od niej liczy się okres, 3 i pół miesięcy postawiony Sejmowi przez Konstytucję dla rozpatrzenia preliminarza budżetowego.

Ponieważ Sejm zostanie uruchomiony dopiero 13 listopada, tj. z chwilą otwarcia sesji przez p. Prezydenta Rzplitej, od tego momentu winien Sejm rozpocząć swe prace a między inn. i prace nad preliminarzem budżetowym, pozostawienie na przedłożeniu rządowem daty 28 października staje się niemożliwe. Rzecz wydaje się mi tak jasna i bezsporna, że bez dalszych wywodów chcę prosić p. ministra o zmianę daty wniesienia budżetu z 28 października na 13 listopada.

W sprawie nagłej przemawiał następnie poseł Sochacki (komunista), który domagał się rozpatrzenia przed preliminarzem sprawy dekretu prasowego. Poseł Sochacki wniosku jednak żadnego nie zgłosił.

Z kolei marszałek udzielił głosu ministrowi skarbu Czechowiczowi. (Przemówienie min. Czechowicza podajemy oddzielnie. Przyp. Red.)

W SPRAWIE NAPADU NA POSŁA ZDZIECHOWSKIEGO.

Dyskusja nad ekspose ministra została odroczona do następnego posiedzenia. Następnie marszałek zakomunikował, że szereg klubów zgłosił wniosek o uchylenie dekretu prasowego. W tym samym przedmiocie zgłosił wniosek poseł Chruckі. Oba te wnioski marszałek odesłał do komisji prawniczej, nadmieniając, że z poza Sejmu wysunięto szereg wątpliwości formalnych w kwestji wniosku. Marszałek stoi na stanowisku, że wątpliwości będą mogły być rozpatrzone na komisji prawniczej.

Następnie wpłynął wniosek o wybranie komisji w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego. Marszałek oznajmił, że otrzymał od Rządu wiadomość, że śledztwo w sprawie tego napadu toczy się. Odsyłając więc wniosek do komisji prawniczej marszałek zwrócił uwagę na ten fakt przewodniczącego komisji i jej członków, albowiem ewentualne wybranie komisji śledczej w chwili, kiedy śledztwo się jeszcze toczy, mogłoby doprowadzić do konfliktu prawnego.

Następne posiedzenie wyznaczono na wtorek o godz. 10.30 przedpołudniem. Na porządku dziennym jest dyskusja nad ekspose ministra, ewentualne sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie wniosku o uchylenie dekretu prasowego, oraz wybór wicemarszałka na miejsce posła Płucińskiego który tę godność złożył.

P. Moraczewski wystąpił z P.P.S.

Warszawa, 13.11 (Tel. wł.) — W odpowiedzi na postulaty wysunięte przez C.K.W. P.P.S. poseł Moraczewski wystosował pismo w którem rezygnuje ze wszystkich mandatów które piastował z ramienia P.P.S., a więc ze stanowiska posła, członka Rady naczelnej, C.K.W. oraz ze wszystkich stanowisk w organizacjach zawodowych. Z powodu tej rezygnacji odbędzie się konferencja partyjna we Lwowie, gdzie zapadnie decyzja w sprawie następcy posła Moraczewskiego z okręgu Stryjskiego.

Wniosek w sprawie uchylenia dekretu prasowego.

Warszawa, 13.11 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym wpłynął nagły wniosek wszystkich klubów sejmowych w sprawie uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przestępstwach prasowych. Wniosek ten proponuje:

1) Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej uchyla się;

2) Wykonanie i opracowanie nowej ustawy poleca się prezesowi Rady ministrów i wszystkim ministrom;

3) Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 grudnia br.

Wniosek ten marszałek Sejmu odesłał do komisji prawniczej i wpłynie na plenum Sejmu prawdopodobnie we wtorek.

Konferencja pracy

celem wysłuchania i uchwalenia dezyderatów warstw pracujących odbędzie się w dniu 29 b.m.

Warszawa, 13-11. (PAT). Analogicznie do konferencji odbytej z przedstawicielami sfer gospodarczych, odbędzie się również w prezydjum Rady ministrów dnia 28, a może i 29 bm. pod przewodnictwem wicepremjera Bartla i przy udziale ministrów członków komitetu ekonomicznego **konferencja pracy,** mająca na celu wysłuchanie i **ustalenie dezyderatów warstw pracujących w dziedzinie gospodarczej i społecznej.** Porządek zebrania konferencji obejmować będzie:

1) Słowo wstępne wygłosi wicepremjer Bartel,

2) polityka gospodarcza z punktu widzenia potrzeb jednostek pracujących (walka z drożyzną), budżety pracownicze, organizacja produkcji i zbyt, ankieta,

3) nowe postulaty warstw pracujących w dziedzinie świadczeń społecznych i ustawodawstwa społecznego.

Na konferencję tę zostaną zaproszeni przedstawiciele związków zawodowych robotniczych i pracowniczych oraz osoby znane ze swej działalności naukowej i praktycznej wymienionej dziedzinie. W wyniku obrad zapowiedzianej wyżej konferencji i przy konferencji ekonomicznej Rady ministrów powstanie stała komisja opinjodawcza do spraw pracy.

Odwołanie posła Kozickiego.

Warszawa, 13.11 (Tel. wł.) — Dzisiejszy „Monitor" zamieszcza dekret Prezydenta Rzplitej odwołujący posła Kozickiego z Rzymu i przenoszący go w stan rozporządzenia Ministerjum spraw zagranicznych.

Z prawosławia na katolicyzm.

Warszawa, (Rps.) Z Wilna donoszą, że znany duchowny prawosławny, były członek Dumy państwa, ostatnio zarządzający parafją prawosławną na Polesiu, ks. kanonik Jakubowicz, przeszedł na katolicyzm obrządku wschodniego

P. poseł Wierzbicki.

Warszawa, 13.11 (Tel. wł.)—W jednem z pism warszawskich ukazała się wzmianka, jakoby Zw. l. n. postawił ultimatum posłowi Wierzbickiemu z racji objęcia przez niego prezesury w Komitecie Opinjodawczym przy Radzie ministrów. Poseł Wierzbicki zapytany o to oświadczył, że o niczem nic nie wie.

Sprawa archiwum Dzierżyńskiego.

Moskwa (Rps). Podczas uporządkowywania archiwum Dzierżyńskiego zaszła niespodzianka. Okazało się, że archiwum to zawiera moc dokumentów kompromitujących najwyższych dostojników sowieckich oraz dotyczących różnych wykroczeń i przestępstw dokonanych przez członków partji komunistycznej, należących przeważnie do większości rządzącej. Ponieważ część dokumentów z archiwum Dzierżyńskiego zniknęła w niewyjaśniony sposób i znajduje się prawdopodobnie w rękach opozycji, uznało biuro polityczne partji za konieczne ogłoszenie rozporządzenia, zabraniającego ogłoszenie listów prywatnych, notatek itp. pochodzących z archiwum Dzierżyńskiego, bez zezwolenia rządowej komisji redakcyjnej.

PRZEGLĄD PRASY

P. P. S. a inteligencja.

G. Daniłowski analizując stosunek inteligencji do PPS. wypowiada oryginalny pogląd na działalność PPS. Uwagi jego zasługują na uwagę i z tego powodu, że p. Daniłowski sam należał ongiś do PPS.

Daniłowski twierdzi, że działalność PPS. o ile chodzi o Kongresówkę, była „otoczoną obłokiem tajemniczości i aureolą męczeństwa“ i to pociągało „gorętsze serce i rozpłomieniało wyobraźnię poetów“.

Dziś ta aureola zagasła, pozostała szara codzienna praca, jak nprzykład walka o Kasę chorych, o której trudno jest napisać poemat. Istniał jeszcze jeden powód, który jednał dla partji sympatję żywszych warstw społeczeństwa, mianowicie rewolucyjna walka o niepodległość, której partja ta była najenergiczniejszym przedstawicielem.

Z chwilą osiągnięcia niepodległości — powiada Daniłowski — „jeden z najpiękniejszych jej sztandarów, porywający duszę społeczeństwa, został zwinięty“.

...A natomiast załopotała tem jaskrawiej chorągiew walki klas, która może mieć trwały sukces w warstwach mas pracujących.

Inteligencja pomimo to, że jest właściwie umysłowym proletarjatem, zbyt jest silnie przez tradycje, wychowanie i stosunki towarzyskie ze sferami posiadającemi związana, by mogła się w większej liczbie zaciągnąć pod sztandary stronnictwa.

Powstanie niepodległego państwa wywołało głębokie przemiany w psychice ogółu. Wielki przyświecający mu ideał zagasł, nowego niema i tem się tłomaczy jałowość umysłów współczesnej młodzieży.

Dla uzupełnienia wywodów G. Daniłowskiego trzeba nadmienić, że Daniłowski, jak i Sieroszewski poczynają apeteczować faszyzm...

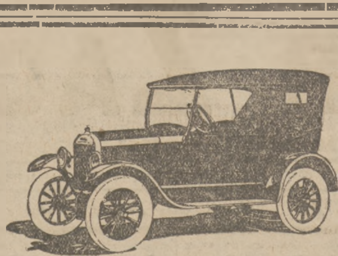
Prof. Peretiatkowicz o dekrecie prasowym.

Prof. uniwersytetu poznańskiego, dr. Peretiatkowicz, podaje w „Kurjerze Poznańskim“ dekret prasowy druzgocącej krytyce. Stwierdziwszy, że pewne ograniczenie wolności prasy u nas jest pożądane, konstatuje, że rozporządzenie tej potrzebie nie czyni zadość. **Zajmuje się tylko stosunkiem prasy do władz publicznych, a natomiast pomija „obronę (czci) poszczególnych obywateli“.**

Najsłabszą stroną dekretu — pisze prof. P.—jest oddanie prasy pod sąd władz administracyjnych i powierzenie im prawa nakładania grzywien.

„Nie da się to pogodzić — pisze — z podstawową zasadą każdego państwa konstytucyjnego, że **sądzenie obywateli i wymierzanie kar należy wyłącznie do władzy sądowej** (z wyjątkiem drobnych przekroczeń policyjnych). Artykuł 98 naszej Konstytucji mówi wyraźnie: „Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega“. Oznacza to nietylko niedopuszczalność sądów wyjątkowych, ale tembardziej niedopuszczalność usunięcia wogóle sądów w jakiejkolwiek dziedzinie karnej“, co w praktyce wprowadza dekret prasowy. I jeszcze na jeden punkt zwraca prof. P. uwagę:

„Najjaskrawszem pominięciem zasad konstytucyjnych jest artykuł 13 rozporządzenia, który mówi: „Na wniosek władzy administracyjnej sąd okręgowy zawiesi na czas od dni 14 do 3 miesięcy czasopismo“. Zawiesi? A więc zawiesić musi! Nawet wówczas, gdy uważa zawieszenie za nieuzasadnione i bezprawne? **A więc władza sądowa wyrokująca, bezstronna i niezawisła, ma być odtąd organem wykonawczym władz administracyjnych?** Czy może być wyraźniejsze przewrócenie do góry nogami zasad konstytucyjnych?“



Exposé ministra Czechowicza.

Warszawa, 13.11 (Tel. wł.) W przemówieniu ministra skarbu Czechowicza na uwagę zasługują 3 momenty: 1) uwagi o stabilizacji złotego, 2) walka z drożyzną drogą presji wywieranej na kartele, tak jak to ma miejsce w Niemczech, 3) środki, jakiemi Rząd ma zamiar wzbudzić zaufanie zagranicą celem uzyskania pożyczki.

Na wstępie min. Czechowicz stwierdził, że preliminarz budżetowy cyfrowo większy, aniżeli w latach poprzednich w istocie jest oszczędniejszy od lat poprzednich jeżeli się weźmie pod uwagę spadek złotego i wzrost drożyzny. Aby zredukować wydatki do minimum (w budżecie preliminowanem są na 1898.679.975 zł.) Rząd postanowił zredukować szereg etatów. Ogólna ilość redukcji w dziale administracji w porównaniu do 1926 r. wynosi 5608 stanowisk.

W dalszym ciągu min. Czechowicz dowodził, że nie jest słuszną opinja mówiąca, że Polska nie może przekroczyć budżetu 1 i pół miljardowego według recepty Hiltona Younga. Hilton Young bowiem doradzał przerzucenie całego szeregu wydatków na samorządy. Wzrost wydatków w preliminowanym budżecie skonstatować można w dziale wojska (polepszenie bytu oficerów i wzrost cen) o 39 miljonów zł. w porównaniu do r. 1926, dalej wzrost wydatków widzimy na roboty publiczne, natomiast zmniejszenie w Ministerjum pracy i opieki społecznej.

DOCHODY.

Jeżeli chodzi o dochody, to min. skarbu uważa, że są one całkowicie realne.

Przy analizie poszczególnych pozycyj dochodowych p. minister poświęcił specjalną uwagę monopolom, z których spodziewa się znacznego wpływu po przeprowadzeniu reorganizacji (wzrost z monopolu spirytusowego o 43 miljony zł.) Podkreślona została również konieczność przyspieszenia tempa ściągania podatku majątkowego, którego zaległości na dzień 1 stycznia 1927 r. będą wynosiły 700 miljonów złotych.

Wysokiej izbie znane jest stanowisko Ministerjum skarbu, które uważa ściągnięcie całkowitego ustawowego kontyngentu tego podatku ze względu na wadliwą jego strukturę **za zbyt uciążliwe dla życia gospodarczego.** Jednakże ewentualne zmniejszenie kosztów kontyngentu ze względów budżetowych wymaga kompensaty. Przed rozstrzygnięciem w drodze ustawodawczej tej kwestji, Rząd zniewolony jest bazować się na obowiązującej obecnie ustawie. Inne wpływy budżetowe poza daninami publicznemi i monopolami nie wykazują dłużej różnicy w porównaniu z wpływami z r. 1926.

Motywując pozycje rozchodowe i dochodowe min. Czechowicz powołał się na opinję prof. Kemmerera, który stwierdza, że o wysokości preliminowanych dochodów decyduje wysokość rozchodów. A obecnych pozycyj rozchodowych, uważa minister skarbu, ograniczyć więcej nie można.

Misja prof. Kemmerera proponowała celem podwyższenia dochodów, podwyższenie podatków pośrednich. Rząd jednak nie uważa za możliwe wprowadzenie tych wskazówek w całej rozciągłości w życie. Celem usprawnienia ściągania podatków Rząd pracuje nad udoskonaleniem aparatu skarbowego.

RÓWNOWAGA BUDŻETOWA.

Poza monopolami zwrócona zostanie specjalna uwaga na zwiększenie dochodowości przedsiębiorstw państwowych, które w większej, niż dotychczas mierze powinny się przyczyniać do pokrycia wydatków budżetowych. Rząd osiągnął już, poczynając od lipca r. b. równowagę budżetową: w lipcu otrzymano 8 milj. nadwyżki, w sierpniu 17 miljonów, we wrześniu 7 miljonów, w październiku 30 milj. zł. Razem 62 milj. zł.

Utrzymanie tej rozmowy rząd uważa za sew najważniesze zadanie.

W związku z lansowanemi przez pewien odłam prasy pogłoskami o grożącej rzekomo inflacji muszę oświadczyć, że Rząd nietylko nie zamierza uciekać się do inflacji, lecz odwrotnie uchwalił stopniowe wycofanie biletów zdawkowych, na jaki cel przeznacza się 12.600.000 złotych rocznie, przyczem przedłożony Wysokiej Izbie preliminarz budżetowy zawiera już odnośną pozycję rozchodową.

WALKA Z DROŻYZNĄ.

Jednakże muszę zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo traktowania problemu skarbowego w płaszczyźnie zbyt ciasnej.

Głównem zadaniem władzy państwowej jest osiągnięcie ogólnego obrotu.

Nie powinniśmy spuszczać z oka, że w kraju o stosunkach nienormalnych sukcesy finansowe nie mogą być trwałe.

Objawem nienormalnym jest drożyzna, którą Rząd będzie zwalczał. W jaki sposób ta walka może się odbywać, p. minister wskazał na metody w Niemczech.

W Niemczech minister gospodarczy Rzeszy ma szerokie uprawnienie (na mocy przepisów przeciw nadużywaniu gospodarczej przewagi z dnia 2.11 1923 r.) w zakresie nadzoru nad kartelami.

Jeżeli kontrakt lub umowa kartelowa zagraża gospodarce społecznej lub dobru publicznemu, minister gospodarczy Rzeszy może:

1) złożyć wniosek do sądu kartelowego o unieważnienie umowy;

2) zarządzić, że każdy kontrahent zainteresowany w umowie może w każdej chwili wypowiedzieć umowę lub odstąpić od kontraktu.

W sprawie banków min. Czechowicz oświadczył, że jest ich za dużo i to powoduje drożyznę kredytu. Rząd musi przeprowadzić sanację w dziedzinie bankowości.

Stwierdziwszy konieczność zaciągnięcia pożyczki zagranicznej dla ożywienia życia gospodarczego min. Czechowicz powiedział:

Jeżeli będziemy mieli zrównoważony budżet, jeżeli kurs waluty będzie ustalony, a zagraniczni wierzyciele będą mieli nadto pewność, że niespodzianki i eksperymenty w traktowaniu spraw gospodarczych i finansowych nie będą miały nadal miejsca i że udzielone przez nich pożyczki użyte będą wyłącznie na cele produktywne według dokładnie przemyślanego, a im znanego planu, to niewątpliwie pertraktacje o pożyczkę będą się odbywały w warunkach korzystniejszych niż dotychczas.

Wiadomości ze stolicy.

FAŁSZYWY LEKARZ-TRUCICIEL. Pod zarzutem ohydnej zbrodni policja aresztowała wczoraj w Warszawie niejakiego Jerzego Janowskiego, podającego się za lekarza, a zamieszkałego ostatnio przy ul. Pięknej nr. 62 m. 2.

Sensacyjne to aresztowanie nastąpiło wskutek doniesienia, złożonego w prokuraturji przez p. Helenę Kosowską, wdowę po naczelniku wydziału najwyższej Izby kontroli państwa, iż mąż jej śp. Mikołaj Kosowski padł ofiarą zbrodniczych praktyk Jerzego Janowskiego. Śp. Mikołaj Kosowski cierpiał od dłuższego czasu na rozedmę płuc. W lipcu rb. zgłosił się do Janowskiego, który zaczął go leczyć.

Leczenie polegało na nieumiejętnem i w wynikach swoich zabójczem stosowaniu naświetlań solluxem, a następnie promieniami Roentgena.

W czasie tej kuracji Janowski polecił pacjentowi przez kilka tygodni pić po kilka litrów wody dziennie. Pod wpływem tej końskiej kuracji pacjent spuchł na całem ciele i w kilka dni zmarł.

Przy śmierci męża p. Kosowska czyniła zarzuty Janowskiemu za nieumiejętne leczenie. Ponieważ jednak była cierpiącą, zapisał jej Janowski dawkę trucizny (o ankali). P. K. niedowierzając recepcie pokazała ją innemu lekarzowi i to w rezultacie naprowadziło na ślad policję, że ma do czynienia z oszustem.

Janowski, jak się okazało, był sanitarjuszem mw wojsku polskiem, a następnie drogą nielegalną wystarał się o nominacje na porucznika-lekarza.

Po wyjściu z wojska rozpoczął praktykę w domu przy ul. Pięknej, gdzie wywiesił szyld: Specjalista chorób wewnętrznych, płuc nych i noso-gardłowych, były dyrektor sanatorjum d-ra Dłuskiego w Zakopanem“.

Doktór Janowski ma podobno niejedno życie na sumieniu.

SPRAWA BACHRACHA. Sędzia śledczy Wyczyński ustalił, że Bachrach od r. 1924 przewodził trzem bandom fałszerzy pieniędzy i paszportów. Ustalono, że jedna banda miała swój lokal przy ulicy Przechodniej, druga przy ulicy Miłej 13, trzecia koło placu Teatralnego. Wszystkie trzy bandy były w bezpośredniej łączności z sobą i miały filje w Berlinie i Paryżu. W bandach pracowało razem około 100 osób, z których władze śledcze posiadają dotychczas 40 nazwisk. Materjał śledczy obejmuje dotychczas 32 tomów aktów.

ZMIANY „W POLMINIE“. W związku ze zmianami na naczelnych stanowiskach w „Polminie“ (państwowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu), oprócz naczelnego dyrektora inż. Peplowskiego, ustąpili z zajmowanych stanowisk: dyrektor handlowy oddziału „Polminu“ w Warszawie p. Hoffman, oraz prokurenci pp.: Tołłoczko i Hoszowski. Nowomianowany naczelny dyrektor prof. Piłat z Politechniki Lwowskiej obejmuje swe stanowisko w najbliższym czasie. Nominacyj na wyżej wymienione stanowiska w „Polminie“ należy oczekiwać dopiero po objęciu urzędu przez prof. Piłata.

Rząd a Sejm.

Sesja sejmowa, która została otwartą dekretem Prezydenta Rzplitej w dniu 13 bm., zebrała się zasadniczo po to,aby przedyskutować i poprawić, przedłożony przez Rząd, preliminarz budżetowy na rok 1927-28. Jednocześnie w czasie tej sesji miały być załatwione: ustawa samorządowa gmin miejskich oraz ewentualna zmiana ordynacji wyborczej. W międzyczasie, Rząd postarał się o dostarczenie Sejmowi jeszcze dwuch, niespodziewanych zagadnień do rozstrzygnięcia, związanych z artykułami 25 i 105 Konstytucji marcowej. Tyczą się one: zamknięcia i zwołania sesji sejmowej oraz dekretu prasowego. O ile jednak, kwestja ustawy samorządowej i zmiany ordynacji wyborczej były kością niezgody stronnictw sejmowych, o tyle ostatnie dwie „kostki“ rzucone przez Rząd Sejmowi wytworzyły atmosferę dziwnej jednomyślności wśród ugrupowań parlamentarnych.

I jeżeli czynniki rządowe sądziły, że przez zignorowanie obu Izb ustawodawczych zdyskredytują je jeszcze więcej w oczach opinji publicznej, to wywołało to raczej skutek wręcz odwrotny: wzrost sympatji społeczeństwa dla Sejmu, który zajął postawę pełną godności w obronie zasad demokratycznych i przeciwko supremacji władzy wykonawczej nad ustawodawczą.

Nieuzasadnione dotychczas niczem posiadające wszelkie cechy przekroczenia konstytucyjnego, odroczenia otwarcia sesji sejmowej o dni 14, miało ten skutek, że Rząd w tej chwili znalazł się bez dostatecznego poparcia większości parlamentarnej. Gdy bowiem, jeszcze 30 października br., PPS. mówiła o życzliwem ustosunkowaniu się w sprawach budżetowych, o ile zostaną uwzględnione niektóre drobne postulaty, o tyle w dniu 13 listopada br. deklaracja CKW. PPS. wyraźnie podkreśla bezwzględnie opozycyjne stanowisko i mówi o „walce z Rządem w obronie interesów robotniczych“.

Żydzi zachowywujący dotychczas nadzwyczajną lojalność w stosunku do Rządu, którzy przyjęli rządy „sanacji majowej“ jak zbawienie i którzy niczego nie zaniedbali ani pominęli, coby mogło powiększyć rozdźwięk pomiędzy stronnictwami polskiemi przy jednoczesnem umiejętnem wygrywaniu dla siebie nowych koncesyj,również ochłodnęli w swych sympatjach, a nawet postanowili nie pójść na Zamek. Co stanowi przyczynę rezerwy żydów wyjaśnia poseł Rosenstreich w „Nowym Przeglądzie“ pisząc:

> Niezrozumiałem jest dla nas, dlaczego nawet Rząd obecny nie ustosunkował się do żydów w Polsce, jak to obiecał i jak się po nim nie tylko cały kraj ale i zagranica spodziewała. Rząd obecny sądził, że wystarczy dla żydów dobre słowo,potępienie antysemityzmu gospodarczego. Zdaje się, że i rząd obecny nie rozumie, że ludność żydowska czeka na czyny, że nie wystarczy dla niej gdy kommunikat oficjalny donosi, że na posiedzeniu Komisji dla spraw mniejszości narodowych między innemi zachaczono i o kwestję żydowską.

Wreszcie, mniejszości narodowe zaniepokojone rosnącymi wpływami „królewiąt kresowych“, również przeszły do zdeklarowanej opozycji, pomimo pełnych kokieteryj, przemówień, a nawet poczynań niektórych ministrów. Tak się zmienił nastrój sfer parlamentarnych w ciągu 14 dni A co natomiast zyskał Rząd w ostatnich czasach?

Jeżeli mowa o stronnictwach parlamentarnych to wyraźnie swoją lojalność podkreślił jedynie klub Chrześcijańsko narodowy. Rządowi jednak obojętne są partje sejmowe, jak to oświadczył swego czasu p. Bartel. Rząd apeluje do szerokich warstw społeczeństwa. Więc może zdobył uznanie tych szerokich warstw? Jak dotąd, to zdobył uznanie i poparcie: arystokracji, organizacyj monarchistycznych i w pewnym tylko zakresie sfer gospodarczych, czego zresztą nie może uważać za swój sukces w walce ze stronnictwami politycznemi. Odezwanie się zatem do społeczeństwa ponad głowami stronnictw sejmowych, właściwie mówiąc, było uderzeniem w próżnię, bez oddźwięku, za wyjątkiem jednego odgłosu mocniejszego: nowej organizacji politycznej zachowawczej pod przewodnictwem ks. Janusza Radziwiłła.

Obecna sesja sejmowa będzie miała o tyle znaczenie, że Rząd będzie musiał uznać konieczność sprawowania swej władzy, żeli zechce zachować dotychczasową pozycję swej władzy.

Nieuznanie przez Rząd tej konieczności, musiałoby zakończyć się poważnym konfliktem, jeszcze mniej wygodnym dla Rządu w obecnej sytuacji — rozwiązaniem Sejmu i Senatu.

W takich warunkach i w takiej atmosferze rozpoczną się debaty nad preliminarzem budżetowym na rok 1927-28.

S. A.

Kościół katolicki wschodnio-słowiańskiego obrządku.

UCHWAŁA ZJAZDU BISKUPUPÓW POLSKICH W WILNIE.

W dniach 9 i 10 listopada odbył się w Wilnie zjazd biskupów katolickich obrządku łacińskiego,**poświęcony skoordynowaniu działalności poszczególnych prowincyj kościoła katolickiego na terenie b. krajów zabranych, w stosunku do coraz liczniejszych faktów nawracania się na łono kościoła katolickiego prawosławnych.**

W zjeździe wzięli udział pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego ks. ks. biskupi: Edward Ropp, Zygmunt Łoziński, Marjan Fulman, Henryk Przeździecki, Stanisław Łukomski i Kazimierz Michalkiewicz oraz o. Piątkiewicz b. prowincjonał O. O. Jezuitów i **ks. archimandryta Filip Morozow.** Posiedzenia były zamknięte. Po zakończeniu zjazdu sekretarjat w dniu 11 b. m. wydał następujący komunikat:

Konferencja księży biskupów, którzy zjechali się w Wilnie, zajmowała się jedną ze spraw kościelnych w Polsce, wysuwającą się dzisiaj na czoło spraw innych. Jest nią ustalenie metod, jakich użyć należy wobec nawracających się do kościoła katolickiego innowierców. Zaraz na początku konferencji wysłano do Ojca św. telegram treści następującej:

> Ojcze Święty, biskupi zgromadzeni w Wilnie **w celu popierania pracy rozszerzania akcji Unionistycznej wśród braci prawosławnych** w swoich djecezjach wyrażają uczucia miłości i synowskiego posłuszeństwa i pokornie proszą o błogosławieństwo.

„Po zbadaniu stanu rzeczy w djecezjach Polski Wschodniej i po wysłuchaniu tych, którzy w sprawie tej pracują i zebrali już sporo wiadomości i obszerne doświadczenie, jak również wielu przedstawicieli grup, pragnących przyłączyć się do kościoła katolickiego, doszli księża biskupi do ustalenia mniej więcej następujących zasad“.

„Ponieważ kościół katolicki nie tylko z radością wita powracających na jego łono zbłąkanych braci, ale ma także obowiązek ułatwiania im połączenia się z kościołem Chrystusowym, **należy uczynić wszystko, coby to zbliżenie innowierców do kościoła ułatwić mogło, nie odbierając im równocześnie zwyczajów, do których się przywiązali, a które są zgodne z wiarą katolicką .**

„W tym celu propagując zasady wiary pomiędzy innowiercami **należy pozostawić im obrządek, który wchodzi w ramy wszystkich obrządków kościoła katolickiego.** Akcję w tym kierunku należy spotęgować , pozostawiając atoli na uboczu wszelkie względy, nie mające bezpośredniej styczności z wiarą, a mogące ludność, wśród której praca ta się rozwija, w jakikolwiek sposób urazić.

„Parafje tworzące się z nowych wyznawców kościoło katolickiego, którzy swój dawny obrządek zechcą zachować, nosić będą nazwę parafij kościoła katolickiego wschodnio-słowiańskiego obrządku“.

Do powyższego komunikatu sekretarjatu dodać należy, że parafje katolickie wschodniosłowiańskiego obrządku **tworzą się już od kilku lat na terenie ziem wschodnich** z pośród wyznawców i parafij prawosławnych. Po przejściu na wyznanie rzymsko-katolickie duchowni prawosławni zatrzymują swój strój dotychczasowy i obrządek liturgiczny, a tylko treść wewnętrzna ulega zmianie.

Jak podają pisma wileńskie, **liczba nawróceń z prawosławia na katolicyzm stale wzrasta, a najwyższe władze kościoła katolickiego popierają ten ruch, jako dalszy ciąg propagowanej w swoim czasie przez lwowskiego grecko-katolickiego metropolitę Szeptyckiego unji kościoła katolickiego z prawosławiem pod władzą papieską.**

Głos angielski o marsz. Piłsudskim.

Opinja zagraniczna coraz żywiej zajmuje się sytuacją w Polsce. Tajemniczość i niepewność, jak się ukształtuje jutro Rzeczypospolitej pod rządami marsz. Piłsudskiego, każe organom tej opinji coraz skrzętniej gromadzić elementy położenia, wywarzanego przez panujący obecnie system i budować na nich hypotezy.

Jednym z cennych przyczynków zainteresowania zagranicy Polską, jest ogłoszony w ostatnich dniach artykuł berlińskiego korespondenta „The Times“ p. Danielsa, który specjalnie zaciekawiony imprezą nieświeską, przybył do Polski i zebrane tu wrażenia streścił w wpływowym angielskim organie.

Oczywiście p. Danielsa interesuje przedewszystkiem osobistość marsz. Piłsudskiego. Sądzi on, że sesja sejmowa będzie miała decydujące znaczenie dla karjery marszałka. Poparcie, którem się obecnie cieszy, **jest całkowicie osobiste**. Dzięki dokonanej reorganizacji armji , uczynił on z niej dla siebie główne źródło siły. Ma obecnie około siebie ogromną ilość żołnierzy i oficerów, którzy pod wpływem „jego osobistego magnetyzmu“ **gotowi są do oddania za niego życia** bez względu na materjalne korzyści.

Socjalizm polski — wedle „Timesa“ — jest na rozdrożu między nacjonalizmem a internacjonalizmem, Piłsudski wstąpił do PPS. (jak wielu innych patrjotów polskich), gdy była ona partją konspiracyjną, jedyną nadzieją wobec carskiego ucisku. Ten socjalizm **nie miał nic wspólnego z socjalizmem międzynarodówki** lub z nauką K. Marksa. Piłsudski pozostał konspiratorem a nacjonalistycznie myślący socjaliści grawitują ku niemu. **Doktrynerzy socjalistyczni pójdą zapewne własną drogą.**

Co do monarchizmu, to organ angielski uważa, że dzięki zarówno atawizmowi historycznemu wogóle, jak i przyzwyczajeniom ludu wiejskiego w okresie niewoli jest on silnie w psychice polskiej zakorzeniony. Obecny ruch monarchistyczny w Polsce jest też reakcją przeciw coraz bardziej niepopularnej i nienawidzonej demokracji jako systemowi rządów.

W rozmowach, prowadzonych z leaderami tego ruchu dowiedział się p. Daniels o trzech ewentualnościach. Jedną z nich jest **restauracja monarchji legitymistycznej** i tę należy z góry odrzucić. Niema legitymistycznych kandydatów, którzyby byli serjo brani pod uwagę. Co się tyczy drugiej możliwości — powołania przez Polskę na tron cudzoziemca, przyczem wśród kandydatów wymienia się ks. Sykstusa parmeńskiego — **to tej koncepcji nikt nie bierze na serjo.**

Trzecia koncepcja jest właściwie zupełnie inną kwestją. **Wypadki nieświeskie nie były** — zdaniem p. Danielsa — **przypadkiem,** lecz starannie przygotowanym planem. Politycznie była ceremonja nieświeska dla marsz. Piłsudskiego demonstracją, za pomocą której starał się **pokazać, że gotów jest przyjąć współpracę z każdej strony.** Monarchizm widziany tedy z tak odległego miejsca, jak Nieśwież, ma zdeformowaną perspektywę, zupełnie różną od tej, którą ukazują dwie pierwsze wyżej wymienione możliwości. **Sytuacja w Polsce** — zdaniem „Timesa“ — **pod wielu względami zmieniła się na korzyść Piłsudskiego od czasu wypadków majowych.**

Dotąd marsz. Piłsudski był całkowicie zajęty rywalizacją w zakresie wewnętrznej polityki. Obecnie jednak nadeszła pora, kiedy się zetknie i będzie musiał zabrać się do rozwiązania rzeczowych problemów zasadniczej przebudowy państwowego ustroju.

P. Daniels sądzi,że nadszedł czas, kiedy marszałek Piłsudski ukaże, **czy jest mężowi stanu czy też tylko romantycznym żołnierzem — konspiratorem.** Jako konspirator pracuje w sekrecie. Jego celem zdaje się być zmusić wszystkie klasy społeczne do stworzenia takiej kombinacji i podstawy, którąby go podtrzymywała, jako ogólno-narodową postać. Jest to program, którego realizacja wymaga długiego czasu. A tymczasem Polska czeka. Monarchizm, faszyzm, nowe ugrupowania, wszystko to są symptomy niecierpliwości i nerwowości u narodu, **„który obecnie postawił całą swą przyszłość na jedną kartę“.**

Wywody p. Danielsa mają pod jednym względem niewątpliwą wartość: słusznie mianowicie charakteryzują ogólny stan niepewności w Polsce, brak jasnych i niewzruszonych wytycznych, któreby niedwuznacznie wykreślały kierunek, w którym wypadki w Polsce się potoczą. Wśród tego „tańca żywiołów“ — jak jedno z pism niedawno stan rzeczy w Polsce nazwało — rozkładają się dotychczasowe przestarzałe, niewytrzymujące próby rzeczywistości formy życia polskiego.

Nikt jednak powiedzieć nie potrafi, jaki kształt nowy wyłoni się z tej mgławicy. A w tej niewiedzy obok głębokiej wiary w nieśmiertelną siłę twórczą, konstrukcyjną narodu, lęgną się również widma niebezpieczeństw i katastrof, które grozić mogą odrodzonemu państwu.

Małe zainteresowanie morzem.

Z dziejów pożytecznego konkursu.

W maju b. r. rozpisał Instytut Bałtycki w Toruniu konkurs na pracę naukową z zakresu problemu bałtyckiego.

Zadaniem konkursu było zwrócenie myśli polskiej ku naszym brzegom morskim, oraz rozbudzenie i pogłębienie zainteresowania się morzem.

Termin konkursu upływał z dniem 30 września. W terminie tym na konkurs nadesłano dosłownie — jedną tylko pracę, którą ewentualnie możnaby przedstawić sądowi konkursowemu.

Jak wiele mówi taki plon konkursowy o zainteresowaniu się zagadnieniami polskiego morza ze strony naszych pisarzy i działaczy ekonomicznych i przemysłowych, nie potrzeba podkreślać.

Instytut Bałtycki w Toruniu, nie zrażony takim wynikiem, w myśl wytkniętego celu propagandy morza, ponawia jeszcze raz ten konkurs i przedłuża jego termin do dnia 31 marca 1927, a równocześnie nodwaja nagrody na cztery najlepsze prace, do wysokości 800, 600, 400 i 200 zł. Prace mają być objętości 2 do 4 ark. druku. Wymagana jest znajomość literatury danego przedmiotu i zastosowanie właściwych metod naukowych.

Prace zaopatrzone godłem, z dołączonem w kopercie nazwiskiem, za recepisem zwrotnym nadsyłać należy do Instytutu Bałtyckiego w Toruniu (Franciszkańska 14). Przyznane nagrody, natychmiast po orzeczeniu sądu konkursowego, którego skład zostanie ogłoszony, wypłaci skarbnik Instytutu senator dr. Steinborn w Toruniu. Prace pozostają własnością autorów. Instytut zastrzega sobie jednak możność ogłoszenia drukiem czterech prac nagrodzonych, a z nienagrodzonych tych, które uzna za odpowiednie. Autorzy prac, ogłoszonych drukiem, otrzymają honorarjum autorskie bez względu czy przyznano im nagrody konkursowe lub nie.

Tematy: 1) Wpływ ujemny lub dodatni na rozwój przemysłu drzewnego w Polsce, eksportu drzewa przez Królewiec i Kłajpedę. 2) Sieć kolei żelaznych nad Bałtykiem ze stanowiska handlowego i wojskowego. 3) Polski handel na Bałtyku i jego rozwój. 4) Udział międzynarodowego handlu na Bałtyku, ze szczególniejszem uwzględnieniem Gdańska i Gdyni. 5) Jakiej potrzeba nam floty handlowej i jak do niej przyjść. 6) Skutki polityczne nieistnienia polskiej floty handlowej. 7) Rybołóstwo polskie na Bałtyku i jego rola w ogólnej gospodarce Polski. 8) Polski eksport zamorski w latach 1920—26. 9) Dobałtyckie drogi rzeczne, charakterystyka ich i waga handlowa. 10) Handel Polski na Bałtyku w razie wojny. 11) Związek duchowy Polski z Prusami Wschodniemi. 12) Nowsza publicystyka wschodnio - pruska o Polsce i jej sprawach. 13) Studenci - Mazurzy na uniwersytecie królewieckim niegdyś a dzisiaj. 14) Okresy rozwoju i zaniku zaludnienia polskiego na pobrzeżach basenu Bałtyku.

Rewja poetów krakowskich.

Poezja naogół obca jest naszemu środowisku i nowemi prądami w literaturze oraz ich apostołami nikt się nie interesuje. Dlatego zapowiedź rewji poetów krakowskich grupujących się przy „Gazecie Literackiej“ była nieoczekiwanym ewenementem, godzącym w nieograniczone dotąd panowanie eksportu, importu i wszystkiego tego, co ma na celu dostarczenie człowiekowi chleba doczesnego. Z miasta Wyspiańskiego, Przybyszewskiego, Tetmajera, z gniazda neoromantyków i dekadentów przybyli inni poeci, objawiający światu, zdaniem ich, nieznaną dotąd, nową ewangelję wiekuistego piękna. Przyszli młodzi, bardziej bogaci w zapał, niż w doświadczenie i bardziej obładowani odczuwaniem uroku poezji, niż umiejętnością dzielenia się temi skarbami z tłumem, choć właśnie takie zejście w niziny postawili za cel swoich natchnień, wydając swą „Gazetę Literacką“ w formie dziennika, a zatem w formie najbardziej przystępnej dla szerokich mas.

Było ich trzech: Jerzy Braun, Leon Kruczkowski i Janusz Stępowski. Pierwszy z nich jest już bardzo nieobcy czytelnikom, interesującym się literaturą, dwaj jego współtowarzysze widzą w nim swego przodownika, który z ogniem apostoła wydrąża w skałach obojętności nowe ścieżki własnej ideologji.

W ideologji tej, jak w każdym zresztą zjawisku ze świata piękna, nie istotnie odmiennego, nic krańcowo różnego znaleźć nie można. Bo ani zapowiedź o idącym ku nam kolektywiźmie, ani twierdzenie, że kona świat indywidualistyczny, ani głoszenie pacyfizmu nie jest nowością nietylko dla nas, ludzi powojennych, ale nie było również sensacją dla współczesnych twórców socjalizmu.

Nowa poezja, a może lepiej nowi mistrzowie sztuki nadobnego pisania, zahypnotyzowani narzuconym sobie mocą rozumowania przekonaniem, że krwawa wojna, że zburzenie tysięcy siedzib ludzkich, nie może pozostać bez wpływu na treść i formę poezji, zmuszają się do tworzenia nowego kierunku w poezji, rozstrząsając w niej zgoła niepoetyczne tematy socjalno-polityczne. To, co bez uchybienia może być źródłem ponysłu dla poety-dziennikarza w wierszu na codzień, to, co może być poważnie ujęte przez publicystę, niemającego nic wspólnego z literaturą, tam p. Jerzy Braun znalazł soki dla czystej poezji, usiłując podnieść tematy aktualne na wyżyny poetyckiej nieśmiertelności.

Pan Jerzy Braun, czołowy mąż współczesnej nam szkoły krakowskiej, jest gorącym zwolennikiem pacyfizmu, a jednocześnie rad jest z tego, że jego zdaniem jesteśmy świadkami zmian form współżycia społecznego, smuci się, że wojnę nie przegrały Niemcy ani Austrja, lecz w Europie leży trup kultury przedwojennej, a zarazem cieszy się, że patrzymy na zmierzch kultury indywidualistycznej, która doprowadziła do tarć społecznych i do krwawych walk między narodami. Logika w rozumowaniu na tle zjawisk społecznych i politycznych może nie być udziałem poetów, ale trzeba brak jej wytknąć, skoro poezja ich przypomina chwilami artykuł polityczny, a czasem mowę wiecową, niepozbawioną demagogji.

Z trzech występujących wczoraj w Będzinie poetów, Kruczkowski (którego nowelę drukowaliśmy 2 tygodnie temu) ma najwięcej sentymentu typowo słowiańskiego, lecz fatalna słabość do tworzenia „szkół“ grup i kollektywnej współpracy, zabijającej porywy indywidualne, uczy nieszczerości i lęku przed bezpośrednio wygłoszoną opinją mocniejszego psychicznie kolegi po piórze. Dlatego zrozumiała jest skarga Kruczkowskiego w wierszyku pt. „Poeci“:

Sumienia nasze — ptaki szare nad niepokojem naszych serc,
Wykarmionych największą miłością — —
Chmurnemi twarzami półbogów patrzą na nas dziejące się dni
I każe nam się podziwiać piękno, którego nie możemy — kochać!

Wiek nasz wystąpił z brzegów i wali wściekłym naporem —
Nam się rzuciła do piersi ta krwawo szumiąca rzeka!...
Oddaliśmy serca gwałtowi
Potężniejszemu nad Miłość!

Oto wielka i szczera skarga tych, którzy mają uczucie słowem i wyrozumowanemi teorjami, niezgodnemi z duchem wiecznie młodej i nieśmiertelnej poezji, co się rodzi w sercu, nie w mózgach.

K. C—rk.

Dzikie pośrednictwo w handlu węglem i głód wagonowy

W związku z wzmożonem zapotrzebowaniem na węgiel wiele osób, widząc w tem dobry interes, **rzuciło się na skup węgla, celem odsprzedania go z dużym zyskiem.**

W tym celu w Zagłębiu Dąbrowskiem wyżej wspomniani całkiem przygodni handlarze rozpoczęli akcję w trzech kierunkach:

1) Rozpoczęto masowy skup tak zwanych deputatów robotniczych i kolejarskich.

2) W silnym stopniu wzmożono zakup węgla bezpośrednio na kopalniach w tak zwanej sprzedaży drobnicowej.

3) **Skupowany węgiel zwozi się bezpośrednio na rampy kolejowe, skąd otrzymywanemi wagonami krytemi tego samego lub następnego dnia wywozi się węgiel ten do kraju lub do Gdańska, a nawet przez Niemcy na eksport.**

4) Zużytkowano szereg placów bądź prywatnych, bądź kolejowych, leżących przy bocznicach, na których **urządzono składy węgla, dochodzące do setek wagonów.**

Węgiel ten oczywista sprzedaje się po cenach znacznie wyższych od cen kopalnianych.

Oferowano go w ilościach dużych, biorąc na siebie kłopot wystarania się o wagony z tem, że węgiel na drugi dzień po zakupieniu zostanie wysłany w kierunkach dowolnych.

Stan powyższy jest dokuczliwym i dla kopalń i dla Rządu. **Kopalnie odczuwają od dłuższego czasu głód wagonowy, a ceny węgla zaczęły iść w szybkiem tempie w górę, jakkolwiek kopalnie dla kraju cen nie podniosły.**

Jeśli mowa o głodzie wagonowym, to sprawa ta w tej chwili nabrała dużej ostrości i dla kopalń i nawet dla samego Rządu. Pierwsze zainteresowane są, by jaknajwięcej wyprodukować i sprzedać. Nie mając jednak możności uskutecznienia wysyłek, siłą rzeczy w rezultacie mogą się znaleźć w położeniu, które zmusi do ograniczenia produkcji.

Już dziś widzimy niepokojący objaw, iż **hołdy węgla na kopalniach się powiększają, miast maleć wobec wyjątkowo dobrej konjunktury.**

Rządowi zaś nie może być obojętne: 1) możność nasycenia rynku wewnętrznego, 2) możność eksportowania węgla i uzyskania w ten sposób dużego dopływu walut obcych, 3) **ograniczenie produkcji, a więc zwiększenie bezrobocia z jego wszystkiemi skutkami.** 4) niepodbijanie cen na artykuł pierwszej potrzeby, co zawsze czyni pośrednictwo, w dodatku takie przygodne.

Dlatego Rząd wydał szereg zarządzeń władzom kolejowym, które to zarządzenia przedewszystkiem zmierzają do tego, by wagony pod węgiel były podstawiane możliwie tylko kopalniom.

Niestety nie wszystkie stacje należycie to rozumieją. Dotyczy to przedewszystkiem tych stacyj, które normalnie z wysyłkami węgla nie miały nic wspólnego lub b. mało. Czyby nie należało w takiej razie poddać rewizji wysyłkę węgla przez tę stację, która okaże się jednak b. znaczną, i czyby nie należało o otrzymaną ilość wagonów powiększyć przydział bezpośrednio kopalniom?

W ten sposób Rząd, któremu nie można odmówić troski w poruszonej sprawie, zbliżyłby producenta do konsumenta, z drugiej zaś strony zmniejszyłby dla kopalń cokolwiek głód wagonowy.

A. T.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 NIEDZIELA	Dziś Jukunda B. W. Jutro Leopolda W. Wsch. słońca 6.52 Zach. „ 3.48

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

Niedziela 14 b.m. o godz. 12 w poł. poranek dla dziatwy szkolnej po cenach zniżonych od 50 groszy do 2 zł. „Królowa Śnieżka i siedmiu karłów“. O g. 4 pop. powtórzenie czarodziejskiej baśni „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów“. Ceny popołudniowe od 50 groszy do 2 zł.

Ze względu na duże zainteresowanie wśród młodzieży szkolnej, bilety zamawiać można wcześniej dla większych grup w kancelarji teatru od g. 10 do 12 w poł. i od 2 do 6 wiecz.

W niedzielę wieczorem o g. 8 min. 15 wznowienie fascynującej sztuki w trzech aktach Jakóba Devala p. t. „Simona“.

We wtorek „Dzieje śmiechu“ przegląd najnowszych szlagierów teatrów „Perskie Oko“ i Qui Pro Quo“ w wykonaniu najwybitniejszych sił teatrów warszawskich, Niuty Bolskiej uroczej primadonny teatru Qui pro Quo, uroczej i znakomitej primabaleriny i recytatorki Janiny Bukojemskiej, ulubieńca kobiet, niezrównanego odtwórcy nastrojowych i rodzajowych pieśni Karola Hanusza, Marjusza Korwina i innych.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy“: „Samotne żony“, w roli głównej: Corinne Griffith i Milton Sills.

Oaza: To z zaułka.

Sfinks: Czar walca.

Momus: „Grzechy królewskie“ (Dawid i Goljat).

Osobiste.

Z dniem dzisiejszym prezydent Będzina, p. A. Michael, rozpoczyna czterotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Wypłata za order „Virtuti Militari“.

Ministerjum skarbu wydało już rozporządzenie Izbom skarbowym, aby począwszy od dnia 15 b.m. rozpoczęły wypłatę całkowitej należności—w wysokości 300 zł. kawalerom orderu „Virtuti Militari“. Do Izb skarbowych zgłaszać się mają od wymienionego terminu odznaczeni tym orderem—cywilni.— Równocześnie Ministerjum spraw wojskowych ogłosiło odpowiedni rozkaz do wszystkich DOK., aby uskutecznili taką samą wypłatę kawalerom „Virtuti Militari“—wojskowym.

Kupujcie losy na loterję akademicką.

Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem tygodnia akademickiego. To też komitet opieki nad akademikami apeluje za naszem pośrednictwem do społeczeństwa aby w tym ostatnim dniu poparło akcję pomocy dla akademików przez nabywanie losów na loterję fantową.

Losy będą sprzedawane przez cały dzień na ulicach, w cukierniach, restauracjach i kinach.

Fanty odbierać będzie można w sali Trocadero, przy ul. Teatralnej. Fanty wydawane będą od godziny 10-ej rano.

Dyżur przy wydawaniu fantów podjęli się pełnić: od g. 10—12 p. Maryla Zieleniewska, p. Antosiakówna oraz panowie Marasiński i Krawczyk.

Od g. 12—1.30 p. Sieradzka i p. Marja Zieleniewska oraz panowie Błaszczyk i Zając.

Popołudniu od g. 4—6 p. inż. Jaworzyńska, p. Domańska i p. Kisiel.

Sprawa zaginięcia starych aktów w Będzinie.

W swoim czasie kilku obywateli będzińskich złożyło na przechowanie w miejscowym Magistracie stare akty, dotyczące byłego starostwa grodźkiego i historji Będzina.

W roku 1923 Magistrat sprzedał większą ilość makulatury, wśród której znalazły się podobno i stare akty, gdyż od tego czasu ślad o nich zaginął. Zainteresowani obywatele robili w tej sprawie różne starania i poszukiwania, które jednakże pozostały bez skutku, wobec czego postanowiono obecnie powołać specjalną komisję radziecką i jeżeli zabiegi jej nie dadzą pozytywnego wyniku, sprawa ma być przekazana prokuratorji, gdyż wspomniane akty przedstawiają podobno dużą wartość zarówno dla obywateli jak i dla miasta, szczególnie w tych wypadkach, gdzie chodzi o ustalenie tytułu własności.

Przypomnienie.

Cech piekarzy m. Dąbrowy wzywa na zebranie d. 14 listopada o godz. 2 po południu w sali magistrackiej w Dąbrowie wszystkich właścicieli piekarń cechowych i niecechowych całego Zagłębia.

6960

Żądania robotników.

Onegdaj o godz. 9.30 rano robotnicy zakładów Fitznera i Gampera w Sosnowcu przerwali pracę i urządzili zebranie. Do zebranych przemawiali delegaci: Kalisz, Woźniak i Nowak. Uchwalono zażądać od zarządu fabryki 10 proc. podwyżki płac za październik i wydanie zaległego węgla. Delegaci udali się do zarządu zakładu celem przedstawienia uchwalonych żądań, które zarząd przyrzekł rozpatrzeć. W zebraniu wzięło udział 700 robotników. O godz. 10.15 rano robotnicy powrócili do pracy.

Kursy gospodarstwa wiejskiego dla kobiet.

Staraniem Sejmiku będzińskiego i przy udziale sekcji kół gospodyń wiejskich C. T. R. odbędą się w kilku miejscowościach powiatu Będzińskiego 5-dniowe kursy gospodarstwa wiejskiego dla kobiet, gdzie prócz treściwych odczytów i pogadanek, odbywać się będą zajęcia praktyczne z zakresu gotowania, hodowli drobiu i bydła, mleczarstwa, warzywnictwa itp.

Wspomniane kursy będą zorganizowane: od dnia 14 do 19 b. m. w Koziegłówkach, od dn. 21 do 26 b. m. w Siewierzu, od dnia 28 b. m. do 3 grudnia w Siemoni i od dnia 5 do 10 grudnia w Grodźcu.

Z życia religijnego w Będzinie.

Dziś tj. w niedzielę dn. 14 bm. z okazji wielkiej rocznicy 200-letniej kanonizacji św. Stanisława Kostki przystąpi do Komunji św. młodzież pozaszkolna podczas Mszy św. o godzinie 9. O ile warunki klimatyczne dopiszą, odbędzie się o godz. 3 popoł. procesja — pochód do kapliczki obok dworca kolejowego z relikwiami i statuą św. Stanisława. Zaprasza się wszystkie organizacje ze sztandarami i orkiestrami. Po powrocie o godz. 4 m. 30 odbędzie się w sali na górze Zamkowej uroczysta akademja dla szerszego ogółu. Przemówienie wygłosi profesor L. Kobiela z Katowic. Program wypełnią produkcje artystyczne młodzieży szkół średnich i powszechnych. W przerwach orkiestra. Wejście od 30 gr. do 2.50 gr.

Za komitet: ks. Ramus.

Wszędzie trafią.

Onegdaj o godz. 10.35 wiecz. nieznany sprawca, porzucił 31 odezw komunistycznych na schodach, prowadzących na galerję w Teatrze miejskim w Sosnowcu.

Echa strajku kupców.

W swoim czasie duże poruszenie wywołało wystąpienie kupców w Będzinie i w Dąbrowie, którzy na znak protestu przeciwko bezwzględnemu postępowaniu władz skarbowych przy ściąganiu podatków, zamknęli na kilka godzin sklepy. Jak się dowiadujemy, prokuratorja pociągnęła do odpowiedzialności prezesów organizacji kupieckich i organizatorów strajku i w tym miesiącu odbędą się w Będzinie i w Dąbrowie ciekawe procesy w tej sprawie.

Wycieczka techników z Tarnowskich Gór w Grodźcu.

Wczoraj bawiła w Grodźcu wycieczka Stowarzyszenia techników z Tarnowskich Gór. Głównym celem wycieczki było zaznajomienie się z pracami i postępem zastosowanej na kopalni Grodzieckiego Towarzystwa **naukowej organizacji pracy.** Prócz tego goście zwiedzili urządzenia techniczne kopalni tak pod ziemią jak i na powierzchni.

Posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie.

W sobotę, dnia 20 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie z następującym porządkiem obrad: Odczytanie korespondecji i składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj. Uchwalenie prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1927 r. Uchwalenie dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego na rok 1927. Uchwalenie dodatku komunalnego od patentów akcyzowych na rok 1927. Uchwalenie dodatku komunalnego od obrotu, świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927. Uchwalenie dodatku komunalnego od państwowego podatku od nieruchomości na rok 1927. Uchwalenie pożyczki pracownikom miejskim i zastosowanie do pracowników miejskich rozporządzenia Rady ministrów, dotyczącego tymczasowego wyrównania poborów. Podanie właścicieli kin o anulowanie zaległego podatku od widowisk.

Wyjaśnienie

Członek Rady miejskiej w Dąbrowie, p. B. Rechnie, prosi nas o zaznaczenie, że on również podpisał votum separatum w sprawie zaciągnięcia przez miasto pożyczki ulenowskiej, złożone na posiedzeniu Rady miejskiej w Dąbrowie przez klub mieszczański.

Dzień oświaty pozaszkolnej w Sarnowie.

Polska Macierz Szkolna w Będzinie wspólnie z sekcją oświaty pozaszkolnej Sejmiku będzińskiego organizuje w dniu dzisiejszym w Sarnowie dzień oświaty pozaszkolnej, celem uczczenia 10-letniej rocznicy śmierci H. Sienkiewicza.

Program obchodu wypełni odczyt o wielkim pisarzu oraz popisy sceniczne pod kierownictwem kierownika szkoły miejscowej, p. Garbińskiego. Prócz tego w ciągu dnia sprzedane będą broszury i wydawnictwa oświatowe. Dochód przeznaczono na bibljotekę P. M. S. w Sosnowcu.

Odczyt w Ząbkowicach.

W przyszłą niedzielę 21 b.m. w sali Domu ludowego w Ząbkowicach o godz. 4 pop. inż. Starosolski wygłosi odczyt propagandowy o lotnictwie. Odczyt urozmaicony będzie pokazami filmowemi, przeźroczami oraz modelami redukcyjnemi i latającemi. Mieszkańcy Ząbkowic winni zapełnić salę Domu ludowego po brzegi, odczyt bowiem będzie niezwykle interesujący.

Uciekł z domu.

Ławik Walenty, zamieszkały w Sosnowcu (Dębowa 16) zwrócił się z prośbą do policji o odszukanie 12 letniego syna Piotra, który uciekł się z domu rodziców w niewiadomym kierunku.

Z Narodowej Organizacji Kobiet.

Ogólne zebranie członkiń NOK. odbędzie się we wtorek d. 16 bm. o godz. 7 i pół wieczorem na plebanji w Sosnowcu.

Zarząd.

Zebranie organizacyjne.

Dziś, o godz. 10 rano, w starej szkole obok kościoła w Dąbrowie, odbędzie się organizacyjne zebranie członków i sympatyków byłego K. S. „Naprzód“, w sprawie ponownego powołania do życia placówki sportowej.

O bezpieczeństwo lokatorów.

Mieszkańcy domu nr 43 przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu zwracają się za naszem pośrednictwem do Magistratu i policji o zajęcie się sprawą bezpieczeństwa lokatorów wspomnianej nieruchomości, gdzie skutkiem braku poręczy przy schodach i nieoświetlenia klatki schodowej, było już kilka przykrych wypadków. Jak twierdzą skarżący się, gospodarz domu zupełnie nie zwraca na to uwagi, wobec czego zwrócono się z prośbą o interwencję do policji, lecz to nie odniosło pożądanego skutku. Może obecnie odpowiednie władze zajmą się tą sprawą i zapewnią mieszkańcom możliwe bezpieczeństwo oraz zwrócą uwagę na opłakane stosunki mieszkaniowe w wymienionej nieruchomości.

Rekordowy pośpiech.

Kiedy z jednej strony koleje nasze są przeładowane przeciążone i ustawicznie tworzą się na stacjach węzłowych zatory, skutkiem nadmiernej ilości pociągów, z drugiej zaś strony odczuwa się dotkliwy brak wagonów, zdarzają się wypadki, że władze kolejowe na niektórych stacjach specyficznie zapatrują się na obecne stosunki na kolejach naszych i uprawiają politykę, przypominającą czasy powstania kolei żelaznej.

Otóż pokazywano nam dowód, że wagon z Mikołowa do Będzina szedł tylko 10 dni. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przestrzeń pomiędzy miastami wspomnianemi wynosi 28 klm. przekonamy się, że niecałe trzy klm. dziennie stanowi istotnie rekordową szybkość na kolejach naszych.

Czyż można się dziwić, że przy podobnych stosunkach koleje nie dają dochodu.

Kradzieże kieszonkowe.

Całka Konstanty z Będzina (Potockiego 5) skradł Sopocie Walerjanowi z Królewskiej Huty (Florjańska 7) 25 zł. z kieszeni. Policja spisała na kieszonkowca protokuł.

Tokarskiemu Maciejowi z Zawodzia (pow. Zbaraż) skradziono w Sosnowcu portfel z dokumentami i 13 złotych.

Draben Albertynie z Katowic (Mikołowska 51) skradziono w Sosnowcu 250 zł. gotówką.

Amatorzy drobiu i królików.

W nocy z ub. piątku na sobotę nieznani sprawcy za pomocą urwania kłódek i kradli z komórek na szkodę Bartosika Edwarda i Klauze Romualda w Sosnowcu (Konopackiej 9) 4 kury, 3 króliki, koguta i 3 gołębie. W podobny sposób skradziono przy ul. Wąpiennej 2 14 kurcząt, wartości 100 zł.

Swięto młodzieży w Zagłębiu.

W SOSNOWCU.

Zgodnie z programem wczorajszej uroczystości rano odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościołach parafjalnych. W kościele parafjalnym w Sosnowcu nabożeństwo odprawił ks. kanonik Raczyński, a przemówienie do licznie zgromadzonej młodzieży szkół średnich i powszechnych wygłosił ks. prefekt Sobczyński.

Po nabożeństwach odbyła się dla części szkół akademja w sali kina „Udziałowego“, dla gimn. im. E. Plater i im. B. Prusa w sali kina „Zagłoba“, dla gimn. im. Staszica i szkół powszechnych na Pogoni w sali Związków.

Akademję w sali kina „Udziałowego“ rozpoczął hymn „Boże coś Polskę“, poczem uczenica 3 kursu Seminarjum żeńskiego deklamowała wiersz p. t. „Pokłon świętemu“. Podniosłe przemówienie, ujęte w formę barwną i przemawiającą do serca i umysłów młodocianych słuchaczy wygłosił ks. prefekt Ługowski. Deklamację „Stanisławie, Patronie Ty nasz“ wypowiedziała p. Lisówna, uczenica gimn. p. Rzadkiewiczowej, pozatem wielkiem urozmaiceniem była chóralna deklamacja uczenic tegoż gimnazjum.

Ogólną uwagę zwróciły popisy chóru Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego pod batutą prof. Ciechonia, oraz chór gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego.

„Ave Marja“ Gounoda i „Legendę“ Wieniawskiego wykonał p. M. Mazurkiewicz, a śpiewał „Pod krucyfiksem“ i „Na skrzydłach pieśni“ p. Gucze.

Akademja w kinie „Udziałowym“ zrobiła na obecnych wrażenie głębokie zarówno ze względu na jej charakter, jak i wysoki poziom wykonania poszczególnych utworów, przewidzianych w programie. Porządek wzorowo i umiejętnie utrzymywali uczniowie szkoły handlowej T. Płockiego.

Niemniej podniosłe odbyła się akademja w kinie „Zagłoba“. Tu przemówienie do młodzieży o świętym Stanisławie Kostce wygłosił ks. prefekt Marchewka, poczem odbywały się popisy doskonale zgranej orkiestry gimn. im. B. Prusa. Prawdziwą radość zebranej młodzieży sprawiła swym śpiewem p. Osiecka. Z uczuciem deklamowała utwór o śmierci świętego uczenica gimn. im. E. Plater p. Nowakowska. Marszem, odegranym przez orkiestrę gimnazjum im. B. Prusa pod batutą p. Obuchowicza zakończono akademję w sali kina „Zagłoba“.

Na Pogoni odbyła się akademja mniej więcej z tym samym programem pod czujnem okiem ks. prefekta Koźlickiego.

Koło księży prefektów i Komitet organizacyjny składa za naszem pośrednictwem najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“ tym wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do uświetnienia wczorajszej uroczystości, specjalne zaś podziękowanie składa p. Bolesławowi Kossowi za bezinteresowne udzielenie sali kina „Udziałowego“.

Uroczystość św. Stanisława Kostki na Pogoni w Sosnowcu wypadła w tym roku przepięknie. Świątynia ledwie mogła pomieścić nieprzeliczone szeregi młodzieży na czele z nauczycielstwem i sztandarami szkolnymi. O godz. 9 uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Pędzich, w czasie którego wygłosił poruszające do głębi serca z właściwą sobie werwą przemówienie ks. prefekt Koźlicki. Pienia religijne na chórze wykonała młodzież szkoły powszechnej nr. 7 pod batutą pana Konrada Królikowskiego. W czasie mszy św. niewymownie kojąco czarował grą na skrzypcach uszy modlącej się dziatwy znany w Zagłębiu wirtuoz p. Sieja. Po nabożeństwie w sali Związku przy ul. Marjackiej odbyła się uroczysta akademja ku czci św. Patrona. Zgórą tysiąc młodzieży na czele z nauczycielstwem wypełniło pięknie udekorowaną salę. Produkcje w liczbie 11-tu młodzież wysłuchała w podniosłym nastroju. Hymn narodowy, pieśń do św. Stanisława Kostki, podniosłe Kirie oraz śpiew „Chorąży niebieski“ wykonane zostały bez zarzutu przez orkiestrę i chór gimnazjum Staszica przy akompanjamencie na fisharmonji p. Godeckiego, pod sprężystą batutą niezmordowanego w pracy p. dyr. Powładowskiego. Resztę pieśni religijnych wykonała młodzież szkoły powszechnej nr. 7 pod dyrekcją p. Królikowskiego. Referaty, świetnie ujmujące życie i znaczenie św. Stanisława dla młodzieży i narodu, z iście młodzieńczą energją zostały wygłoszone przez uczniów kl. VIII gimnazjum Staszica: Nowakowskiego i Nowaka. Okolicznościowe deklamacje wypowiedzieli żywo i dobitnie uczniowie gimnazjum: Ptakowski (kl. III), Rudowski (kl. VI) i Tarkowski (kl. VII). Żywe obrazy, wystawione staraniem bardzo czynnego Towarzystwa Polek, wywołały niezmiernie miły i podniosły nastrój wśród młodocianych widzów. Szczególniej przykuwał oczy i chwytał za serce drugi obraz, przedstawiający moment przyjęcia Komunji św. przez św. Stanisława z rąk św. Barbary w otoczeniu aniołów. Niezwykłą tę uroczystość zakończył ogólny śpiew „My chcemy Boga“ oraz żywiołowy marsz orkiestry gimnazjalnej. O godz. 12 i pół młodzież podniesiona na duchu z niezatartemi wrażeniami w sercu opuściła salę.

W BĘDZINIE.

Od rana widać było większe lub mniejsze grupki młodzieży szkolnej, podążającej bez książek do swych szkół.

Przed godziną 8 rano ukazały się szeregi młodzieży szkół średnich, spieszące z nauczycielstwem do kościoła na nabożeństwo. Uroczystą mszę św. odprawił ks. Ramus, kazanie wygłosił ks. Uchto. W czasie nabożeństwa młodzież gimnazjum męskiego, gimnazjów p. Krzymowskiej i Replińskiej przystąpiła do komunji świętej.

Podczas nabożeństwa chór mieszany gimnazjum męskiego i p. Krzymowskiej wykonał pod batutą p. Burakiewicza kilka pieśni. Uroczystość kościelną zakończyła procesja jubileuszowa.

Po śniadaniu młodzież zebrała się w kinie „Corso“ na uroczystą akademję, gdzie słowo wstępne wygłosił prof. Cewiński, poczem nastąpiły popisy wokalno śpiewacze młodzieży wspomnianych szkół. Całość wypadła bardzo dobrze, szczególnie zaś podobał się żywy obraz, wykonany na zakończenie akademji.

O godzinie 11 przed południem odbyło się nabożeństwo dla młodzieży szkół powszechnych.

Mszę św. odprawił ks. Mach, kazanie wygłosił ks. Kuchto. Podczas nabożeństwa została poświęcona figurka św. Stanisława Kostki, przywieziona z Piekar.

Pienia religijne w czasie mszy św. wykonał chór szkoły Nr. 6 pod kierownictwem p. Janickiej.

Po nabożeństwie młodzież udała się na akademję do kina „Corso“. Na wstępie ukazał się efektowny obraz, wykonany przez uczenice gimnazjum p. Replińskiej, poczem uczeń 7 oddziału szkoły Nr. 3 [illegible]owski wypowiedział okolicznościową recytację. Z kolei nastąpiły popisy dziatwy szkolnej, uroczystość zaś zakończono odśpiewaniem polskiego hymnu: „My chcemy Boga“.

W przerwach przygrywała orkiestra szkoły Nr. 1. Uroczystość wypadła wprost imponująco i pozostawiła wśród młodzieży niezatarte wspomnienie.

Wczoraj odbywała się spowiedź młodzieży pozaszkolnej, która dziś przystąpi do Stołu Pańskiego. O ile dopisze pogoda, dziś po nieszporach odbędzie się procesja z kościoła do kapliczki obok stacji. Wszystkie miejscowe organizacje i zrzeszenia proszone są o wzięcie udziału ze sztandarami w procesji.

O godz. 1.30 popoł. wieczór na górze Zamkowej odbędzie się akademja dla osób starszych. Przemówienie wygłosi prof. Kobiela z Katowic, poczem nastąpią produkcje artystyczne młodzieży szkolnej.

W DĄBROWIE.

W Dąbrowie rano odbyło się nabożeństwo w kościele. Mszę św. odprawił ks. kanonik Mazurkiewicz, kazanie wygłosił ks. prefekt Uniarski.

Podczas Mszy św. młodzież przystępowała do Komunji św.

O godzinie 2-ej popołudniu w sali kina „Kometa“ odbyła się akademja dla młodzieży szkół powszechnych.

Wieczorem zaś w tejże sali dla młodzieży szkół średnich i osób starszych.

Na obydwu akademjach wygłoszono okolicznościowe przemówienia, resztę programu wypełniły produkcje artystyczne młodzieży szkolnej.

Kto wygrał na loterji klasowej?

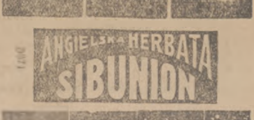
Wobec tego, że w ub. czwartek, jako w dniu święta państwowego, nie mogło się odbyć ciągnienie loteryi klasowych, w piątek odbyły się ciągnienia za pierwszy i drugi dzień. W obu tych ciągnieniach padły wygrane na następujące numery losów:

1-sze ciągnienie.

20 000 zł. nr. 28480.
10.000 zł. nr 43513
5 000 zł. nr. 35280.
1 000 zł. nr. 20844
500 zł. n-ry: 4249 18624 73619.
300 zł. n-ry: 1799 27991 54350.
250 zł. n-ry: 7895 29560 33203 47571 54348 54557 74690 74354
200 zł. n-ry: 13864 14279 26322 31661 33779 37157 46251 49735 50620 59474 59956 77879
175 zł. n-ry: 1606 1998 2823 4303 5336 5574 5592 8291 10514 12104 12521 13704 14243 15926 16217 16664 23616 24593 25179 25857 25983 26798 27553 29225 31094 32116 36248 36767 39594 41207 43783 44316 47910 49303 52677 54065 54422 54427 57545 58974 49026 59301 60793 60898 62626 63016 65357 66250 66444 71665 72508 73984 75091 75748 75915 77954 78435 79512.

2-gie ciągnienie.

40 000 zł. nr. 53305
2.000 zł. n-ry: 18548 60483.
1.000 zł. nr. 56113
300 zł. n-ry: 16393 46833
250 zł. n-ry: 12081 43316 47743 60226
200 zł. n-ry: 4579 4801 9599 10023 16107 16252 17372 50953 58550 63415 64229 68304 74251 76843.



Kronika Zawiercia.

Święto niepodległości.

Święto niepodległości obchodzono w Zawierciu poważnie i uroczyście. W kościele odprawiono uroczyste nabożeństwo, po którem ks. Klepaczewski wygłosił okolicznościowe kazanie. Na nabożeństwie obecne były władze, szkoły, organizacje.

O godz. 11-ej w szkole p. Małczewskiej wygłosił odczyt profesor Hipolit Dyrcz. W treściwych słowach z chwili odzyskania niepodległości i nawiązując do zagadnień zachodniej polityki Polski, podkreślił znaczenie dostępu do morza i posiadania zachodnich dzielnic dla Rzeczypospolitej. Uświadomił wagę sprzecznych punktów polityki niemieckiej i polskiej, przypomniał o możliwościach konfliktów i grożącem nam z tej strony niebezpieczeństwem. Zaznaczył konieczność pełnego zainteresowania się młodego pokolenia życiem tamtych dzielnic, tak wiele niosących w ofierze dla ojczyzny i tak mało zainteresowania budzących w naszem społeczeństwie.

Prelegentowi zebrani podziękowali gromkiemi oklaskami.

Następnie zabrała głos przełożona pensji, p. Małczewska, podnosząc znaczenie odzyskania niepodległości, kreśląc w krótkiem przemówieniu obraz trudności, z jakiemi walczyć musiało szkolnictwo i młodzież polska pod władzą zaborców.

W zakończeniu uroczystości chór uczenic odśpiewał „Rotę" Konopnickiej.

Rezultaty Tygodnia lotniczego.

Zorganizowany staraniem Komitetu tygodnia lotniczego „III-ci tydzień lotniczy w Zawierciu przyniósł dochód brutto zł. 1304.61 —przy rozchodzie zł. 246.50.

Zarząd Komitetu LOPP. w Zawierciu składa za naszem pośrednictwem podziękowanie tym wszystkim, którzy brali udział w akcji Tygodnia lotniczego, a w szczególności znanemu z patrjotycznej i obywatelskiej ofiarności Towarzystwu Śpiewaczemu „Lutnia" za urządzenie koncertu i przeprowadzenie kwesty ulicznej, oraz komisarzowi akcyz i manopoli p. J. Bochenkowi, za wydatną pomoc przy zbiórkach.

Elektryfikacja miasta.

Onegdaj bawił w Zawierciu dyrektor elektrowni okręgowej z Sosnowca, inż. Horko, który z władzami miejskiemi odbył konferencję w sprawie przyłączenia miasta do sieci wysokonapięciowej. Sprawa ta weszła na tory pomyślne i należy się spodziewać, że uzyskamy oświetlenie stałe i silne. Od mieszkańców częstokroć słyszymy skargi na brak światła, częste i długie przerwy, nierównomierny dopływ prądu, powodujący draganie światła i t.p. Przypuszczamy, że niedogodności te biorą swe źródło w trudnościach technicznych i stąd są niełatwe do usunięcia.

Nie zawsze wolno Tomku w swoim domku.

Bez pozwolenia wydziału budowlanego Magistratu postanowił wybić otwory okienne swym domu Jan Woźniczka, Blanowska 33. W tym celu robotę swą rozpoczął w nocy patrolujący jednak policjant zainteresował się niezwykłą pracowitością i po zbadaniu jej przyczyn nocną robotę wstrzymał.

Strajk w Porębie

Strajk w Porębie został całkowicie zlikwidowany. Czterysta przeszło robotników przystąpiło do pracy.

Dziewczęta giną.

Honorata Bryła, zam. przy ulicy Ciemnej 7, zameldowała o zaginięciu 16-letniej córki swej, Bronisławy, która wyszedłszy onegdaj z domu, dotychczas nie wróciła. Czyżby to była sprawka handlarzy żywym towarem?

Ciemności egipskie.

Krótkie dni i wczesne zmierzchy stały się przyczyną ciemności, jakie zapanowały na niemal wszystkich klatkach schodowych i korytarzach. Powołane władze winny wywrzeć odpowiedni wpływ na właścicieli domów, by ci zabezpieczyli swych lokatorów od możliwych w takich warunkach wypadków.

Oszustwo wekslowe.

Malerowicz Hana, zam. Apteczna 8 padła ofiarą oszustwa wekslowego przez Józefa Fansińskiego i 2-ch nieznanych osobników. Jeden z nich wystawił, a dwu innych podżyrowało weksel fałszywemi nazwiskami. Dochodzenie w toku.

Petardy.

Przedwczoraj, późnym wieczorem, w okolicy drugiego przejazdu zaalarmował mieszkańców szereg strzałów.

Nie był to, jak przypuszczano żaden napad a tylko sygnały ostrzegawcze dla maszynistów. Wobec gęstej mgły kładziono na szynach przed semaforami petardy, które eksplodując pod kołami lokomotywy uprzedzały o bliskości semafora.

Kradzież.

Wczorajszej nocy Stanisławowi Kozikowi, ulica Szkolna 63 skradziono za pomocą włamania świnię wartości 240 zł. Śledztwo w toku.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. w Sosnowcu.

13.661 BEZROBOTNYCH. — 6.409 KORZYSTAJĄCYCH Z ZAPOMÓG

W okresie od dnia 7 do 13 listopada r. b. stan bezrobocia podług danych PUPP. w Sosnowcu przedstawiał się następująco: w **Sosnowcu było 3300 bezrobotnych, w Będzinie 1330, w Dąbrowie 1050 ,w Czeladzi 450, w gminie Olkusko-Siewierskiej 870, w Kożlinie-Szlacheckiem 130, w pozostałych miejscowościach pow. Będzińskiego 4541, w Ogrodzieńcu 520, w Bolesławiu 370, w pozostałych miejscowościach pow. Olkuskiego 820.**

Ogółem było 13661 bezrobotnych.

W okresie tym zwolniono z pracy 393 osoby, przyjęto 267 osób. Magistrat Dąbrowy zwolnił 257 robotników, z powodu braku gotówki na roboty inwestycyjne, 100 bezrobotnych przybyło z innych terenów urzędu PUPP. Miejscowe kopalnie w związku ze zbliżającą się zimą mają większe zamówienia na węgiel i w dalszym ciągu przyjmują robotników do pracy.

Z ustawowego zasiłku korzystało 731 osób, z doraźnej pomocy 5678, czyli razem zasiłki pobierało 6409 osób.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich pracowało 1577 osób. Ponieważ w ciągu tego okresu zwolniono 393 robotników, otrzymało zaś pracę łącznie z zapośredniczeniami PUPP. 389 robotników, skierowano na clearing krajowy i zagraniczny 20 robotników, czyli że razem ubyło 409 bezrobotnych, przeto ogólna liczba bezrobotnych w porównaniu do stanu z ub. tygodnia zmniejszyła się o 16 osób.

Biblioteki i czytelnie w Niwce i w Dańdówce,

gdzie można pożyczyć ciekawe książki do czytania.

Dnia 12 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej w Niwce, na którem podsumowano działalność Koła za miesiąc październik i rozpatrzono plany na przyszłość.

W październiku biblioteka Koła, złożona z 2112 książek, liczyła stałych abonentów 577 i jest to jak na nasze stosunki frekwencja ogromna.

Bezpłatne czytelnie Koła w Niwce i Dańdówce zaopatrzone we wszystkie prawie dzienniki i pisma ilustrowane, cieszą się również dużem powodzeniem: czytelnię w Niwce w miesiącu sprawozdawczym odwiedziło 722 osoby, nowozałożoną czytelnię w Dańdówce w ciągu 20 dni 682 osoby.

Obecnie Koło zakłada bibljotekę w Dańdówce i posiada już 600 dzieł, na które złożyło się: 460 dzieł zakupionych przez Koło w Ministerjum oświaty w Warszawie, 50 dzieł ofiarowanych przez panią Stefanję Drzewiecką, kierowniczkę szkoły w Dańdówce, pozostałe książki pochodzą z bibljoteki w Niwce. Następnie Zarząd przyznał zapomogę dla drużyny Harcerskiej w Niwce, która ma tą zapomogę użyć na kupno książek dla dzieci emigracji polskiej.

Najbliższem zamierzeniem Koła jest uruchomienie czytelni i bibljoteki na kolonji robotniczej Upadowa pod Klimontowem.

Ożywioną działalność Towarzystwo może rozwijać dzięki ofiarnej służbie miejscowego społeczeństwa i poparcia Sosnowieckiego Towarzystwa, które oprócz bezpłatnych lokali, światła i opału daje P. M. S. stałe zapomogi pieniężne i częste zapomogi jednorazowe.

Ostatnio dar dyrekcji T-wa Sosnowieckiego **w sumie 500 zł. umożliwił kupno wspomnianych już 460 dzieł w Ministerjum oświaty. Jest to przykład ze wszech miar godny** naśladowania.

Bezczelne prowokowanie ludności

przez będzińskich „pureców" i „jingełesów".

Podczas każdego święta żydowskiego na ulicy Małachowskiego w Będzinie spacerują tłumy wyrostków żydów, którzy na piersiach mają przypięte **błyszczące emblematy bolszewickie, w postaci sierpu i młota.**

Jak się okazuje, wspomniane emblematy wolno u nas nosić, gdyż podług przepisu zabronione jest używanie tylko godeł państw, z któremi jesteśmy na stopie wojennej.

Okoliczność tę wyzyskują agitatorzy komunistyczni i **aczkolwiek sami nie używają tych znaczków, zaopatrują w nie wyrostków, którzy z ironicznemi uśmiechami paradują przed policją i lojalną ludnością z emblematami bolszewickiemi, widząc, że ujdzie im to bezkarnie.**

Otóż musimy z całym naciskiem zaznaczyć, iż **podobne postępowanie niepoczytalnych wyrostków jest bezczelnem prowokowaniem ludności, wobec czego zwracamy się do poważnych organizacyj żydowskich o podjęcie odpowiednich kroków, celem usunięcia tego objawu i zaprzestania drażnienia społeczeństwa, gdyż może to wywołać niepożądane następstwa,** za które odpowiedzialność spadnie wyłącznie na społeczeństwo żydowskie, które nie chce lub nie umie przeciwstawić się destrukcyjnej robocie emisarjuszy bolszewickich.

Mamy nadzieję, iż apel nasz odniesie pożądany skutek i poważne organizacje żydowskie w Będzinie zajmą się tą sprawą, zapobiegając dalszej prowokacji praworządnego społeczeństwa.

Z życia Stowarzyszenia rzemieślniczego w Olkuszu.

Po dłuższej przerwie, Stowarzyszenie rzemieślniczo-przemysłowe, które uważane było przez niektórych za zlikwidowane, zwołało do sali resursy olkuskiej walne zebranie, na które przybyło około 40 stowarzyszonych. Były prezes Stowarzyszenia udzielił zebranym szczegółowego sprawozdania za ostatni okres działalności Zarządu. Mówca podkreślił, że mając na celu dobro stowarzyszonych, Zarząd nie szczędził ni pracy, ni starań dla korzyści swych członków, a owoc tych zabiegów to wyłoniony z Zarządu komitet wystawy, równy podział pracy przy budowie gmachu szkolnego, sprawiedliwie nakładane podatki komunalne itd. Instytucja pomimo to chyliła się ku upadkowi wobec braku poparcia ze strony członków, a szczególnie wobec niepłacenia 50 groszowych składek członkowskich. Zarząd, doznając ze strony niektórych członków ignorancji, zrzekł się w dniu 20 grudnia 1925 r. swych mandatów.

Sprawozdanie kasowe odczytał b. skarbnik, pod adresem którego padały zarzuty za niezbyt energiczne inkasowanie składek, a między innemi od cechów. Stan kasy wskutek tego przedstawia się nieszczególnie, gdyż Stowarzyszenie jest w deficycie.

W dalszych obradach uchwalono: 1) starać się o pożyczkę w Banku Spółdzielczym, dla poszczególnych członków Stowarzyszenia, 2) przyjąć bez zastrzeżeń statut centralnego Związku rzemieślników w Warszawie, 3) podnieść składkę członkowską do zł. 1 mies. W wyborach do nowego Zarządu weszli: pp. R. Kubiczek, Ig. Kowalski, W. Piotrowski, J. Barczyński, W. Filawski i St. Dziąbek. Na zastępców zostali wybrani pp. Łaskawiec, Ryńczak i Mendrek. Do komisji rewiz. pp. St. Nocoń, Fel. Lorek i M. Kaszyca.

Na następnem zebraniu wybrano ścisły Zarząd, a mianowicie: pp. Ig. Kowalski — prezes; Filawski — viceprezes; Piotrowski — skarbnik; Kubiczek — sekretarz.

Nowy Zarząd postanowił niezwłocznie zarejestrować się w centrali warszawskiej; zawiadomić Zarząd resursy olkuskiej o żywotności Stowarzyszenia; zająć się energicznie zebraniem zaległych składek członkowskich. Posiedzenia Zarządu odbywać się będą w każdy wtorek o godz. 7 wieczorem w resursie, bez specjalnego zawiadomienia. Postanowiono porozumieć się z prelegentami co do wygłaszania pogadanek i odczytów kulturalno-oświatowych dla Stowarzyszonych.

Na obydwuch zebraniach przewodniczył p. Barczyński.

Każdego, kto docenia wartość zrzeszeń, wspólną i zgodną pracę dla dobra społecznego, cieszyć powinien fakt wstąpienia stowarzyszenia na nową drogę pracy.

Kronika Olkuska.

W rocznicę odzyskania niepodległości.

Dzień 11 bm. obchodził Olkusz uroczyście. O godz. 10 rano ks. kan. Smółka odprawił mszę św. przy udziale orkiestry smyczkowej tutejszego gimnazjum. Na nabożeństwie byli obecni wszystkie szkoły, władze komunalne i urzędnicy państwowi. Miasto przybrano chorągwiami narodowemi.

Apel do lokalnych komitetów LOPP.

Niektóre komitety LOPP. w powiecie, oraz niektóre gminy nie przedstawiły dotąd sprawozdań z „Tygodnia lotniczego", wskutek czego Komitet olkuski nie może zakończyć rachunków z Tygodnia. Wzywa się zatem te poszczególne Komitety i gminy o jaknajszybsze przesłanie zebranych funduszów na powyższy cel, na ręce skarbniczki, pani Stefanji Gurbiłowej, po zostały zaś materjał propagandowy (broszury, znaczki itp.) — na ręce sekretarza Komitetu, p. Kaz. Martyniaka.

Ważne dla rolników.

Sejmik olkuski zaangażował nowego instruktora rolniczego z siedzibą przy szkole rolniczej w Trzyciążu, który jednocześnie objeżdża powiat i udziela rad i wskazówek rolnikom w kierunku prowadzenia racjonalnego gospodarstwa i chowu inwentarza. Rolnicy mogą się zwracać o instruktora zawsze za pośrednictwem Sejmiku.

Zadawalająca gospodarka leśna w Sławkowie.

Pisaliśmy już o znacznem poprawieniu się gospodarki leśnej w Sławkowie. W dalszym ciągu dowiadujemy się, że gospodarka ta prowadzona racjonalnie przez obecnego leśnego, p. Śmielowskiego, przynosi sławkowianom zyski. Zostały posniacane wszystkie zaległości, po sprzedaży, naznaczonej na 15 bm. drogą licytacji partji drzewa kopalnianego, zostanie zapłacona państwowa danina, która dawniej nigdy nie mogła być uiszczona w swoim czasie.

Usiłowanie otrucia.

W dniu 12 bm. wypił większą dozę esencji octowej 19-letni Jerzy Stępień, zamieszkały przy rodzicach w Olkuszu. Niezwłocznie przytomnego zawiozła policja do szpitala św. Błażeja w Olkuszu, gdzie po wypompowaniu żołądka i zastosowaniu środków, denata uratowano. Skonstatowano, że Stępień przed usiłowaniem otrucia, przyczyny którego nie chce wyjawić, uraczył się wódką.

Ani jeden głos polski nie może przepaść przy dzisiejszych wyborach na Śląsku!

Zdrajcą ten Polak, który nie będzie głosował na polską listę!

Ślązakom w dniu wyborów.

Najokrutniejszą z wszystkich rzek
Była Brynica — cień upiora,
Dzielił nas długo wód jej bieg
I w zaranach losu dłoń nieskora.

Była Brynica niby gad,
Co zdradą w kwiatów jest kobiercu,
Co wiecznie sączy z siebie jad,
Ohydę lęku budząc w sercu.

Była pomnikiem, który zgon
Nad męczennika grobem sławia...
Tutaj oparcie znalazł tron,
Co wyszedł z pięści i bezprawia.

Ale się przecież cud już stał!
Skruszono wreszcie trumny wieko,
Granicznych słupów zburzon wał
I dziś Brynica wolną rzeką.

Szczęść-że nam Boże dzisiaj, szczęść
Niech serce w jeden ton uderzy,
Bo nam niemiecka grozi pięść
I chce oderwać od macierzy.

Niechże nas dzisiaj wiedzie Bóg,
Niechże nam wiara w Polskę świeci,
By nie pokonał nas znów wróg,
By nie przeklęły własne dzieci.

Cw.

W dzisiejszym dniu.

Dziś wszyscy obywatele na Śląsku, uprawnieni do głosowania, zadecydować mają o charakterze przyszłego życia komunalnego w tej najważniejszej dzielnicy Polski.

Od głosów tych obywateli zależeć będzie czy wybory dzisiejsze będą zwycięstwem polskiej myśli narodowej i politycznej — czy też wynik ich przysporzy niemczyźnie argumentów, którymi później zechce normować na arenie **międzynarodowej**, poddając w wątpliwość nasze **słuszne** prawa do tej odwiecznie polskiej ziemi. Interes bowiem Niemców nie ogranicza się tylko do korzyści owładnięcia życiem polskich gmin i miast na Śląsku, lecz idzie on dalej i stać się ma [illegible] dla tych idei niemieckiego odwetu, które poczynają już jawnie głosić wszelkiego rodzaju teutońskie autorytety — [illegible] podnoszące głowę i coraz natarczywiej [illegible]gające się od świata „sprawiedliwości".

Wybory dzisiejsze niewątpliwie zadokumentują, że życie samorządowe na Śląsku kształtowane być musi rękami Polaków — obywateli tej ziemi. Że tylko lud polski, który skrwawił się w walce o polskość tej ziemi, o jej odwieczną tęsknotę do Macierzy i prawo Polski do władania tą ziemicą — może [illegible] zabierać głos w najistotniejszych [illegible] sprawach.

Front polski, niestety, nie jest jednolity. Niepoczytalna polityka warcholów rozbiła obóz polski w godzinę próby.

Żaden wszakże głos polski nie powinien przepaść. Nie wolno dziś **uchylać się żadnemu** obywatelowi — **Polakowi od obowiązku wyborczego, nie wolno mu tych wyborów** bagatelizować. **Dziś każdy uprawniony do głosowania musi iść do urny wyborczej i oddać głos.**

Jest to obowiązek społeczny i narodowy, obowiązek Polaka nietylko wobec myśli politycznej, jaką on jako wyborca reprezentuje — ale obowiązek wobec Polski i polskości ziemi Śląskiej.

Pamiętajmy, że Niemcy, posiadając tylko dwie listy, pójdą tłumnie do wyborów, aby w ten sposób wywalczyć sobie wpływ na nasze samorządy.

Pamiętajmy, że od uczciwie spełnionego obowiązku wyborczego zależeć będzie polski charakter naszych gmin i samorządów. Nie możemy dopuścić, aby przez zlekceważenie wyborów — obcy mieli wpływ na gospodarkę w polskich gminach i miastach.

Nikt bowiem nie może sobie uzurpować prawa do budowania życie polskiego — jeno Polak — obywatel tej ziemi, którą ukochał.

Dlatego też przez oddanie wszystkich głosów polskich w dniu dzisiejszym, przez spełnienie przez nas obowiązku wyborczego — w polskich samorządach rządzić będą Polacy i polskie życie kształtować. Nikt obcy nie powinien tego bujnego nurtu życia polskiego zniekształcać, nikt nam nie powinien narzucać obcych myśli.

Wybory dzisiejsze **muszą być walnem zwycięstwem idei spolszczenia całego życia na Śląsku, które jeszcze niestety każone jest przez obcych i najczęściej wrogo usposobionych do Polski.**

Baczmyż więc, by dzisiaj wszyscy znaleźli się przy urnach wyborczych, by ani jednego głosu polskiego nie zabrakło, baczmyż, by nasi najbliżsi i nasi znajomi głosy swe w walce o polskość i czystość życia komunalnego oddali. Przez spełnienie tego kardynalnego obowiązku uratujemy polski charakter naszych gmin, a Niemców pozbawiamy argumentu, do którego przywiązują oni niesłychaną wagę i który kiedyś mógłby być przed miotem dyskusji co do polskości Śląska.

Śląsk bowiem jest odwiecznie polski i miłość swą do Macierzy znaczył śladami serdecznej krwi swych synów, której nie wolno nam zaprzepaścić.

Dzisiejsza bezkrwawa próba o spolszczenie życia komunalnego na Śląsku — jest nam pisana testamentem przez tych, których kości próchnieją w łonie tej ziemi, w obronie której padli.

Dziś my, żywi — dokończyć musimy tej ich zbożnej pracy, aby wypełnić wolę zmarłych rycerzy. Idźmyż więc do urn wyborczych z wiarą w zwycięstwo i nie zmarnujmy ani jednego głosu polskiego w bezkrwawej, a jednak ciężkiej walce z niemczyzną.

L. H.

Jak się odbędą wybory dzisiejsze.

NALEŻY UWAŻAĆ NA DOKŁADNE WYPEŁNIENIE KARTEK WYBORCZYCH.

Wybory komunalne na Śląsku wzbudziły łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Nie od rzeczy więc będzie, jeśli podamy tutaj w jaki sposób one się odbędą.

Przed rozpoczęciem wyborów każda komisja wyborcza dokona oględzin urny wyborczej. Wyborca oddający głos wpisuje na kartce białego papieru dowolnych rozmiarów cyframi arabskiemi lub rzymskiemi lub wreszcie słowami tę liczbę, na którą zamierza głosować. Wyborca może mieć również przygotowaną kartkę wyborczą.

Komisja wręcza wyborcy urzędową kopertę, do której wkłada on w miejscu izolowanym od innych wyborców kartkę z numerem listy.

Wszystkie koperty muszą być tej samej wielkości, jakości i koloru, zaopatrzone w tem samem miejscu pieczątką gminną i nie mogą mieć żadnych wyróżniających znaków.

Najpierw oddają swoje głosy członkowie **komisji wyborczej.**

Przy oddawaniu głosu przez wyborcę — Komisja musi zaznaczyć oddanie głosu na obydwu egzemplarzach list wyborczych.

Kopert do głosowania dostarcza gmina na swój własny koszt.

Nieważne są następujące kartki głosowania:

1) Jeżeli kartka głosowania nie jest we właściwej kopercie, dostarczonej przez Komisję wyborczą.

2) Jeśli liczba wypisana na kartce jest nieczytelna lub przekreślona.

3) Jeśli w kopercie znajduje się więcej kartek z innemi liczbami, wtedy wszystkie te kartki są nieważne. Jeżeli w kopercie znajduje się kilka kartek z jedną i tą samą cyfrą liczy się je za jeden głos.

4) Kartki opiewające na unieważnioną listę kandydatów.

Wyborcy we własnym interesie winni przestrzegać wszystkich tych przepisów, aby nie zmarnować swego głosu.

Do Sokolstwa na Śląsku.

Związek naprawy Rzeczypospolitej ogłasza, jakoby Sokolstwo „niczem nie przyczyniło się do wypędzenia Niemców z Warszawy i było obecnie czynnikiem wprowadzenia stałego niepokoju do wewnętrznego stosunku Rzeczypospolitej".

Do powyższego kłamliwego twierdzenia przyłączył się Związek powstańców śląskich.

Wobec powyższej bezczelnej i oszczerczej napaści na „Sokoła" stwierdza Dzielnica Śląska Związku Sokołów Polskich co następuje:

Sokół przez najlepszych z narodu popowołany do życia, w najcięższych chwilach niewoli, w ciągłem zmaganiu się z zaborcami ratował młodzież polską przed wynarodowieniem, zaszczepił w młodzieży polskiej ideały ducha narodowego, pielęgnował mimo więzów i kar stale i konsekwentnie myśl niepodległości Polski, hartował ducha i ciało młodzieży do wytrwania w szczytnych nadziejach walki o niepodległość.

Godłem Sokoła, to lotny hyży ptak. Sokół w godle swe zapatrzony unosił się w górę, wiemy sokolim ideałom, ponad szarym tłumem, którym przodował w zaszczytnej walce o to, co dla każdego Polaka powinno być świętem.

Sokół ducha polskiego zbudził z letargu i podniecał naród do wytrwania, sposobił i podniecał do walki o wolność. Bez przysposobienia ducha polskiego przez Sokoła powstania byłyby niemożliwe.

Powstańcy zaprawiali się i wyszli z szeregów Sokoła.

Bez powstań nie byłoby polskiego Śląska, bez Śląska nie byłoby silnej Polski, bez Sokoła nie byłoby zjednoczonej, niepodległej Ojczyzny.

Wspomnijmy tylko o **walki Orląt Lwowskich, na zmagania się z Niemcami w Księstwie Poznańskiem, na trzy powstania śląskie.**

Któż inny, jeśli nie Sokół, zaprawiał i sposobił do walki; któż inny, jeśli nie Sokół, walkami kierował; któż inny, jeśli nie Sokół, padł w pierwszych szeregach.

Powstaniec śląski, który ma czelność kalać historycznie uznane zasługi Sokoła, plwa na własne gniazdo, gdyż urąga pamięci tych, którzy zawsze byli duchowymi ojcami powstańca, tych, którym zawdzięcza swój hart i swą polskość.

Jeśli dziś ludzie nowi, nieznani, z majowego przewrotu dla karjery czerpiący swój sztuczny autorytet, wyją za czasowym zwycięzcą i by siebie podnieść, plwają na własne gniazdo, to trudno nam znaleźć dla scharakteryzowania tak podłej działalności celowych oszczerców, słów dostatecznie dosadnich.

Twierdzenie, że Sokół jest „czynnikiem wprowadzającym stały niepokój do wewnętrznych stosunków Rzeczypospolitej" w pojęciu tych fałszywych proroków mogłoby być słusznem, jeśli wprowadzaniem niepokoju nazywają święte zachowanie przysięgi, wierność dla starodawnych tradycyj przodków, posłuch dla uświęconej przełożonej władzy i polskość dla polskości, a nie schlebianie czasowym zwycięzcom.

Szczytne zasady Sokoła są starodawne, stałe i niezachwiane. Nie wstrzągnie niemi żadna strzelanina na ulicach Warszawy i żadne majowe przewroty. Mimo zmieniających się rządów i kierunków politycznych Sokoła z raz powziętej drogi nie i nikt zawrócić nie zdoła.

Drogą tą, celem i zadaniem, to wychowanie młodzieży zdrowej, karnej w zasadach narodowych, przysposobienie na żołnierza Polski.

Zadaniem Sokoła to przysposobienie na żołnierza, któremu obca jest polityka partyjna, a jedyną świętością honor Polaka i honor polskiej szabli.

Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej.
Związek Tow. Gimn. „Sokół".

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Sobota 13 bm. „Gwałtu co się dzieje" — premjera.

Sobota 13 bm. „Żydówka" (Bielsko występ St. Gruszczyńskiego).

Niedziela 14 bm. popołudniu po cenach zniżonych „Polska krew".

Niedziela 14 bm. wieczór „Kuglarz".

Niedziela 14 bm. „Gwałtu, co się dzieje" w Pszczynie.

Poniedziałek 15 bm „Sztygar" w Bytomiu.

Wtorek 16 bm. „Kuglarz Matki Boskiej"

Śląska Rada izby rolniczej

Do Urzędu wojewódzkiego wpłynęły swego czasu dwie listy kandydatów na członków Rady Śląskiej izby rolniczej. Pierwsza lista wniesiona została przez niejakiego p. Goszczyka, drugą zaś wniósł poseł Polarczyk w imieniu zjednoczonych ugrupowań rolniczych. Ponieważ p. G o s z c z y k wycofał swoją listę — przeto druga lista jako jedyna została bez głosowania zatwierdzona, a umieszczeni na niej przedstawiciele rolników wejdą w skład Śląskiej Rady izby rolniczej.

Pomoc dla uchodźców.

Województwo — jak to już donosiliśmy — otrzymało od Rządu centralnego pierwszą ratę z kredytów przeznaczonych na pomoc dla najbiedniejszych uchodźców.

Wypłata zasiłków nie mogła nastąpić z tego powodu, mimo ogłoszeń Magistratu katowickiego, że województwo musi najpierw ustalić liczbę tych uchodźców, którzy w pierwszym rzędzie z pomocy tej korzystać będą.

Województwo bowiem — jak to praktyka wykazała — staje często wobec faktu pobierania zasiłków przez osoby, które tej pomocy nie potrzebują.

Magistrat katowicki przystąpił już, jak wiadomo, do rejestracji uchodźców i po zakończeniu tej akcji, zasiłki będą wypłacone.

Wystawa lotnicza.

Wczoraj przybyła do Katowic ruchoma wystawa lotnicza, zorganizowana przez L. O. P. P. Wystawa otwarta była przez cały dzień, poczem odjechała do Hajduk, Świętochłowic, Królewskiej Huty i Chebzia. Na wystawie czynny jest aparat radjoodbiorczy, co umożliwia zwiedzającym słuchanie koncertów wszystkich stacyj europejskich.

Bezrobotni otrzymają mąkę żytnią

Na skutek starań wojewody Grażyńskiego — Ministerjum pracy i opieki społecznej przyznało na pomoc żywnościową dla bezrobotnych na Śląsku sumę 200.000 złotych. Rząd centralny, uwzględniając ciężkie położenie bezrobotnych na Śląsku, przyznał wyjątkowo dla tej dzielnicy sumę wyższą, niż to przewiduje rozdzielnik państwowy. Suma ta jest o 50.000 złotych wyższą. Po nadesłaniu tej sumy, pomoc dla bezrobotnych uskuteczniać będą gminy w formie przydziałów bezpłatnych mąki żytniej.

Zebranie Związku ludowo-narodowego.

W poniedziałek dnia 15 listopada o godz. 5 pop. odbędzie się zebranie katowickiego Koła Z. L. N. w lokalu p. Przybyły przy ul. Szopena nr. 8.

Niebezpieczny oszust.

W Katowicach odwiedza mieszkania jakiś przyzwoicie ubrany osobnik w tym czasie, kiedy wie, że właściciela niema w domu. Domowników prosi wtedy o kawałek papieru, celem skreślenia kilku słów do pana domu przyczem zawsze zwinie jakiś wartościowy przedmiot z mieszkania. Jest to stary kawał złodziejski i należy się mieć na baczności przed tym osobnikiem.

Z całej Polski.

CZYŻBY BOJKOT DZIELNICY ZACHODNIEJ?

Czytamy w pismach pomorskich: Do komisji opinjodawczej przy komitecie ekonomicznym Rady ministrów nie powołano ani jednego przedstawiciela kół gospodarczych Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska. Taki skład komisji jest rzeczywiście dziwny i niezrozumiały, zważywszy, że główna potęga gospodarcza Polski w rolnictwie, przemyśle i handlu, leży na zachodzie. Czemu się jeszcze dziwić w obecnej Polsce? Wszak w składzie Rady prawniczej, która ma reprezentować całe państwo, stwierdziliśmy również zupełny prawie bojkot naszej dzielnicy."

POSŁOWIE PRZED SĄDEM.

W dniu 15 listopada rozpocznie się przed Sądem apelacyjnym w Wilnie rozprawa przeciwko ukraińskim posłom: Wasyńczukowi, Czuczmajowi i Kozickiemu, wydanym przed kilku miesiącami przez Sejm sądom. Posłowie ci oskarżeni są o antypaństwowe przemówienia, wygłaszane na zebraniach wyborczych, za które sąd w Łucku skazał wymienionych posłów na karę więzienia od 1 i pół do 2 lat. Na skutek zażalenia nieważności, Sąd okręgowy w Lublinie skasował wyrok łucki, najwyższy zaś Sąd w Warszawie przeprowadził kasację decyzji lubelskiej, wyznaczając sąd apelacyjny w Wilnie dla ponownego rozpatrzenia sprawy.

Z RUCHU SEKCIARSKIEGO.

W pierwszych dniach listopada przybył do Polski założyciel „kościoła narodu“ w Ameryce „biskup“ Hodur. Niewątpliwie musi być bardzo kruche z parafjami kościoła narodowego u nas w kraju, skoro celem podróży Hodura po Polsce — jak głosi „Polska Odrodzona“ — jest „pokrzepienie znużonych“ wyznawców sekty. Hodur zapowiedział swój przyjazd do Krakowa na 28 bm., gdzie ma wygłosić odczyt na temat: Emigracja polska w Ameryce a kościół narodowy. Uprzednio odwiedzi on parafje w Wiśniczu, Tarnowie, Baranówce i Krośnie. Dnia 16 bm. zjadą do Krakowa „księża narodowi“ z całej Małopolski, aby omówić program przyjęcia Hodura. Jak słychać, socjaliści krakowscy zainteresowali się również przyjazdem „biskupa“ amerykańskiego i mają wziąć udział w powitaniu go przez delegacje parafji kościoła narodowego.

POWRÓT Z PALESTYNY.

W ostatnim czasie zwróciła uwagę masowa reemigracja z Palestyny do Polski, gdzie chcą wracać również i ci, co wyrzekli się obywatelstwa polskiego. Ponieważ polskie władze konsularne odmawiają w tych wypadkach wiz, działacze żydowscy rozpoczynają w Rzeszie starania, celem ułatwienia powrotu obecnym obywatelom palestyńskim.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kredyty dla komunalnych kas oszczędnościowych i spółdzielni kredytowych.

Na posiedzeniu Rady zawiadowczej Pocztowej Kasy Oszczędnościowej, które odbyło się 10 listopada, uchwalono udzielić kredytu komunalnego Kasom oszczędnościowym miejskim i spółdzielniom kredytowym w wysokości do 9 milj. zł. Celem tego zarządzenia jest ułatwienie pomocy kredytowej rzemieślnikom drobnym przemysłowcom i drobnym kupcom, którzy dotąd nie posiadali podobnego źródła kredytowego, jakie posiada wielki przemysł i handel lub też rolnictwo, w postaci specjalnych banków, prywatnych lub też państwowych. Wymienione spółdzielnie będą otrzymywały kredyt za pośrednictwem i gwarancją Banku spółdzielczego i komunalnego. Dla stanu rynku pieniężnego charakterystyczne jest to, że obecnie P. K. O. posiada podań o kredyty na 40 milj. zł. W skład Rady Zawiadowczej wchodzą: z ramienia Sejmu p. poseł Gruszka, z ramienia Ministerjum skarbu p. dyr. Zaczek i p. naczelnik wydziału Pawłowicz, z ramienia Min. przemysłu i handlu p. dyr. Dąbrowski, z ramienia Gen. dyr. Poczt i telegrafów p. nacz. Pajor, wreszcie prezes P. K. O. p. Schmidt i wiceprezes P. K. O. p. Michciński.

Kronika gospodarcza.

ROZWÓJ SIŁY NABYWCZEJ ŻYTA. W związku ze zwyżkowym ruchem cen żyta sytuacja kształtuje się pomyślnie dla rolnika w sensie możliwości czynienia przezeń zakupów najpotrzebniejszych artykułów. Za poszczególne towary rolnik oddaje w ostatnim czasie mniejsze ilości zboża, aniż przed żurwami, szczególnie zaś w porównaniu z jesienią r. 1925. Za kamasze trzeba było oddać w październiku 1925 roku 164 klg. żyta, w lipcu 1926 r. 139, w końcu zaś października 101 klg. Za 10 klg. mydła w październiku zeszłego roku oddawał rolnik 93 klg. żyta, w lipcu r. b. 86 klg., w końcu października zaś b. r. 63 klg. Na zakup 100 klg. węgla, według cen detalicznych rolnik musiał sprzedać w październiku 1925 r. 31 klg. żyta, w październiku b. r. 19 klg. Za jednoskibowy pług w październiku 1925 r. trzeba było oddać 129 klg. żyta, w lipcu b. r. 123, w październiku zaś r. b. 93 klg. Za 10 klg. żelaza podkowiastego w październiku 1925 r. rolnik oddawał 15 klg. żyta, w lipcu b. r. 16, w październiku zaś b. r. 11 klg.

Niezmiernie charakterystyczny jest również wzrost siły nabywczej żyta w stosunku do wyrobów włókienniczych, a więc np. za 1 metr madapolamu w styczniu 1926 r. trzeba było oddać 10 klg. żyta, w lipcu tego roku 8, w październiku 6 klg.

HUTY ŻELAZNE, ZWŁASZCZA GÓRNOŚLĄSKIE, otrzymały znaczne zamówienia zagraniczne i krajowe; ostatnie pochodzą w wielkiej części od rządu. Pomimo dobrej koniunktury huty żelazne dawniej zredukowanych pracowników nie przyjęły, tak, że przy obecnej załodze mają zapewnioną pracę na przynajmniej 6 miesięcy. Przemysł hutniczy otrzymał razem zamówienie Ministerjum komunikacji na około 17 tys. ton szyn kolejowych i 4 tys. ton akcesorji. Z odbiorców zagranicznych wymienić należy: Amerykę Południową, Chiny, kraje bałtyckie etc. Niektóre wielkie huty pracują przez pełny tydzień na trzy zmiany. Warunki sprzedaży są indywidualne i zależą od solidności klijentów. Zagranica daje znaczną zaliczkę przy odbiorze, na resztę zaś otrzymuje kredyt, dochodzący niekiedy do 6 miesięcy; hurtownicy krajowi płacą przeważnie 3-miesięcznymi wekslami, otrzymując przy wypłacie gotówkowej dość wysoki rabat. Wypłacalność dobra, ilość protestów znikoma.

UMOWA WĘGLOWA MIĘDZY NIEMCAMI A FRANCJĄ. Według informacyj prasy berlińskiej reńsko-westfalski syndykat węglowy miał zawrzeć z Francją umowę, na zasadzie której dostawy węgla dla Francji ustalone w przyjętych przez Niemcy zobowiązaniach nie będą miały na przyszłość charakteru świadczeń przymusowych. Dalszy wywóz węgla do Francji będzie się odbywał na podstawie wolnej i nieograniczonej wymiany. Rokowania w tej mierze doprowadziły do usunięcia wszelkich dotychczasowych różnic między stanowiskiem rządu francuskiego i niemieckiego. Umowa ta została podobno przedłożona już obu rządom do zatwierdzenia.

BEZROBOTNI W NIEMCZECH. Państwo niemieckie wydaje obecnie na bezrobotnych 180 — 120 milj. marek. Konferencja ministerjalna z przywódcami partji rządowych u kanclerza Marksa ustaliła 20 proc. podwyżki dotychczasowych stawek zapomogowych. Socjaliści domagali się 50 proc. Nowe stawki zapomogowe mają wejść w życie z dniem 20 grudnia b. r.

Z giełdy warszawskiej

AKCJE.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 13-11.

Bank Dyskontowy 0.75, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 81.00—82.25, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 5.50, Cerata 1.00, Siła i Światło 20.00, Czersk 0.28, Częstocice 1.20, Goławice 36.50, Cukier 2.95—2.92, Łazy 0-13, Węgiel 72.00—72.50, Lilpop 16.50, Modrzejów 3.85—3.90 Ostrowiecki 7.20—7.35—7.30, Parowozy 0.26, Rudzki 1.18—1.20, Starachowice 2.22—2.20, Żyrardów 11.00—11.25—11.20, Borkowski 1.35—1.30, Haberbusz 66.00, Spirytus 1.80.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.71 Paryż 29.55, Wiedeń 127.10, Praga 26.72 Włochy 37.35, Szwajcarja 174.00, Holandja 360.00.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

Sztuka i kultura.

WYDAWNICTWA CHOPINOWSKIE.

W związku z uroczystościami Chopinowskiemi ukaże się w dniu 14 bm. w języku francuskim w formie książki mowa Ignacego Paderewskiego, wygłoszona w swoim czasie z racji analogicznych uroczystości we Lwowie. W dniu tym również ukaże się dodatek ilustrowany do „Messager Polonais“, poświęcony Chopinowi, a przygotowany przez Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych. Będzie on zawierał liczne ilustracje z dziedziny ikonografji, dotyczącej Chopina, szereg artykułów, między innemi, artykuł p. Edwarda Ganche'a, prezesa Towarzystwa Chopinowskiego w Paryżu, p. t. „Fr. Chopin au Vavel“ oraz jeden z najciekawszych listów Chopina z roku 1815, pisanych do rodziny.

BERNARD SHAW LAUREATEM NOBLA.

Akademja szwedzka przyznała nagrodę Nobla za rok 1925 w dziale literatury Bernardowi Shaw. Sprawa nagrody w dziale literatury z r. 1926 została odroczona do następnego roku. Suma pieniężna, związana z nagrodą Nobla w każdym dziale za rok 1925 wynosi 118 tysięcy koron szwedzkich. Nagrodę fizyki za rok 1925 przyznano prof. Franckowi z Getyngi i prof. Gertzowi z Halli. Za rok 1926 prof. paryskiej Sorbony — Perrin'owi.

Czy jesteś członkiem Polskiej Macierzy Szkolnej?

Kilka uwag z okazji święta 11 listopada.

Myśl świętowania rocznicy odzyskania niepodległości jest w zasadzie głęboko patrjotyczna, a realizacja jej ma doniosłe znaczenie moralne. Mogłoby się coprawda nasunąć pytanie, dlaczego odstąpiono od zwyczaju, że dzień 3-go Maja symbolizuje wszystkie bohaterskie i przełomowe momenty naszej przeszłości i jest jedynem świętem narodowem. Lecz ciekawszem jest inne pytanie: dlaczego wybrano właśnie datę 11-go listopada 1918 r.?

Nie mam zamiaru szukać istotnej przyczyny tego wyboru. Jeśli bowiem chodzi o święto odzyskania niepodległości, data nie odgrywa w tym wypadku większej roli. Rzeczą najważniejszą jest sama idea i ostatecznie wszystko jedno, który z dni pamiętnej jesieni 1918 r. (a wszystkie one były przełomowe) dał impuls do obchodzenia rocznicy. Ponieważ jednak p. prezes Rady ministrów w swej odezwie mówi o 11 listopadzie jako o rocznicy „zrzucenia jarzma niewoli i uzyskania pełnej faktycznej niezawisłości“, byłoby rzeczą interesującą zastanowić się nad tem, który z tych dni listopadowych istotnie odpowiada temu określeniu pod względem historycznym i prawnym.

Zaznaczyć trzeba zgóry, iż zdania w tej kwestji są podzielone; ale zagadnienie jest tem ciekawsze, że wiąże się z niem sprawa ustalenia daty powstania suwerennego państwa polskiego.

Dnia 11 listopada 1918 r. generał Foch podyktował Niemcom warunki zawieszenia broni. Nie było w nich wzmianki o Polsce, ni. Nie było w nich wzmianki o Polsce *) tem prowadzono samorzutnie akcję przeciw zaborcom. Dnia 7 października dokonywa Rada Regencyjna pewnego rodzaju zamachu stanu wobec okupantów przez wydanie odezwy do narodu z takim znamiennym ustępem: „...Stajemy na podstawie ogólnych zasad pokojowych, głoszonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, a obecnie przyjętych przez świat cały... W stosunku do Polski zasady te prowadzą do utworzenia niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie, z dostępem do morza, z polityczną i gospodarczą niezawisłością, jako też z terytorjalną nienaruszalnością, co przez traktaty międzynarodowe zagwarantowanem będzie“. W kilka dni później (12 października) dekret Rady Regencyjnej zapowiadał objęcie przez nią zwierzchnictwa nad wojskiem polskiem. 15 października Polacy posłowie do Rady państwa w Wiedniu, złożyli w delegacji austrjackiej deklarację, że „od tej chwili uważają się za poddanych i obywateli wolnego i zjednoczonego państwa polskiego. 27 października powstaje w Krakowie Komisja likwidacyjna jako najwyższa władza polska dla Galicji. 31 października generał-gubernator Beseler składa dowództwo nad armją polską w ręce Rady Regencyjnej; garnizony Galicji i okupacji austrjackiej otrzymują rozkaz gen. Rozwadowskiego, szefa polskiego sztabu generalnego, ażeby znajdujący się w nich oficerowie i żołnierze Polacy przysięgli na wierność państwu polskiemu i przyjęli władzę od Austrjaków **). Tego samego dnia usunięto bez rozlewu krwi wojsko austrjackie z Krakowa. W Lublinie 2 listopada gubernator gen. Liposzczak zwolnił oficerów i żołnierzy Polaków z obowiązku wierności dla cesarza Austrji; załoga lubelska złożyła publicznie uroczystą przysięgę na wierność państwu polskiemu. **) We Lwowie wskutek zamachu ruskiego, popartego przez rozpadającą się Austrję, rozpoczęła się w dniu 1 listopada bohaterska walka o zachowanie tego miasta i Galicji Wschodniej dla państwa polskiego. Walka ta przeciągnęła się do połowy 1919 roku. Warunki, w jakich znajdował się zabór pruski, opóźniły nieco wyzwolenie tej prastarej dzielnicy polskiej. Działała tam ukonstytuowana 10 listopada Naczelna Rada Ludowa. Dopiero powstanie 27 grudnia oddało władzę w części Poznańskiego Polakom. Resztę Poznańskiego i Prusy Zachodnie zajęły na podstawie traktatu Wersalskiego wojska polskie pod dowództwem gen. Hallera na początku roku 1920.

W pierwszych dniach listopada 1918 r. terytorjalne ośrodki powstającego państwa polskiego (b. Kongresówka i Galicja Zachodnia) pogrążone były w chaosie. Władzy jednolitej nie było. Rada Regencyjna nie miała oparcia w narodzie. Rząd z jej ramienia (Świerzyńskiego) popadł w konflikt z krakowską Komisją likwidacyjną. W Lublinie w nocy z 7 na 8 listopada ogłoszono Ludowy Rząd Republiki Polskiej (z I. Daszyńskim na czele), który nie znalazł szerszego poparcia.

Taka była sytuacja, gdy 10 listopada powrócił do Warszawy z więzienia Magdeburskiego brygadjer Józef Piłsudski. Nazajutrz 11 listopada, ludność cywilna, legjoniści, dowborczycy wyparli z Warszawy znaczne, lecz zrewolucjonizowane już wojska niemieckie. To samo powtórzyło się i w innych miastach niemieckiej okupacji. Tegoż dnia Rada Regencyjna złożyła do rąk brygadjera Piłsudskiego naczelną władzę wojskową. Niektórzy uważają dzień 11 listopada za datę powstania suwerenności państwa polskiego. ***) Sprzeczne byłoby to jednak z zasadą, że „porządek nowego państwa, jakiemkolwiek będzie pod względem treści jego pochodzenie, polega prawie jedynie na jego własnej woli“ ****) Jeśli więc weźmiemy pod uwagę, że zwierzchnia władza państwowa, z wyjątkiem funkcyj wojskowych, przynajmniej de nomine należała jeszcze do Rady Regencyjnej, a więc do czynnika, którego źródłem prawnem była wola okupantów i któremu brakowało na zewnątrz powszechnego uznania, to oczywiście nie może być mowy o suwerennem państwie polskiem w związku z datą 11 listopada. Wola państwa polskiego, które wyrastało z całego splotu faktów historycznych, a nie jako twór okupantów, wypowiedziała się nieco później, a mianowicie, gdy przystąpiło ono do tworzenia organów dla pełnienia funkcyj państwowych, bez czego niema państwa. Stało to się dnia 14 listopada. Rada Regencyjna złożyła swą władzę do rąk Naczelnego dowódcy Józefa Piłsudskiego. Faktycznie władza ta „leżała na ulicy“, skąd ją Piłsudski podjął. Tego samego dnia Piłsudski jako tymczasowy piastun zwierzchniej władzy państwowej poruczył utworzenie gabinetu I. Daszyńskiemu i zapowiedział wydanie dekretu o najwyższej władzy państwowej, a także zwołanie Sejmu ustawodawczego. Jakkolwiek ten stan rzeczy nie wyszedł bezpośrednio z woli narodu, to jednak nie spotkał się z oporem i potwierdzony został następnie jednogłośnem powołaniem Józefa Piłsudskiego przez Sejm ustawodawczy na stanowisko Naczelnika Państwa. Z tego wynika, że dopiero dnia 14 listopada 1918 r. zaistniała suwerenna władza państwowa polska, jakkolwiek dyktatorska, niemniej jednak istotna — powstało niezawisłe państwo polskie

Górale zakopiańscy w obronie samorządu.

Zakopane, 11 listopada 1926.

Rozwiązana przez wojewodę Darowskiego, na skutek nacisku ze sfer zbliżonych do obecnego Rządu, rada gminna zakopiańska, odbyła ostatnie posiedzenie w niedzielę 7 b. m.

Przewodniczący naczelnik gminy poseł M. Kozłowski (ZLN) wygłosił dłuższy referat, w którym polemizował ze stanowiskiem wojewody krakowskiego oraz wykazywał bezpodstawność przytoczonych powodów rozwiązania rady.

W drugiej części przemówienia poseł Kozłowski przedstawił sprawozdanie z siedmioletniej działalności obecnej rady gminnej, zamykające się w następujących inwestycjach: sieć elektryczna i elektrownia, łazienki, szpital, chodniki betonowe, chłodnia z fabryką sztucznego lodu, ogród miejski. Majątek gminy wzrósł o dwa miljony złotych.

Powyższe sprawozdanie w formie odezwy podpisanej przez wszystkich radnych ukazało się na ulicach miasta.

Rada uchwaliła jednogłośnie wnieść rekurs do Ministerjum spraw wewnętrznych oraz skargę do Najwyższego Trybunału administracyjnego.

Z innych uchwał podkreślić należy żądanie powołania do rady przybocznej komisarza rządowego całego obecnego magistratu. W razie odrzucenia tego żądania, radni zobowiązali się, że żaden z nich nie wejdzie do rady przybocznej na znak protestu przeciwko jednostronnie partyjnemu jej składowi, nieodpowiadającemu układowi stronnictw w Zakopanem.

Zwraca również uwagę ostra uchwała przeciwko miejscowemu oddziałowi Tow. Tatrzańskiego, który nie bacząc na ściśle kulturalny charakter towarzystwa, stanął wyraźnie po stronie miejscowej lewicy, a nawet objął kierownictwo całej akcji.

Tego samego dnia wieczorem odbyło się zebranie najwybitniejszych przedstawicieli miejscowej góralszczyzny, którzy jednomyślnie zwrócili się do posła Kozłowskiego z prośbą o objęcie kierownictwa kampanji wyborczej. Fakt ten jest równoznaczny z upadkiem na tutejszym terenie wpływów Piasta, spowodowanym tem, że miejscowi menerzy piastowcowi dla zadowolenia osobistej ambicji poszli zupełnie pod komendę socjalistów i piłsudczyków.

Walka wyborcza, która się już rozpoczęła, zapowiada się ostro. Po stronie Z. L. N. stoi zwarty blok górali, rękodzielników i umiarkowanej inteligencji. Socjaliści, rozporządzając garścią robotników i legjonistów, starają się wkupić w łaski właścicieli pensjonatów i kupców. Inne ugrupowania nie odgrywają wielkiej roli, zwłaszcza szanse piastowców są minimalne.

Kw.

Jakie było stanowiska tego państwa na gruncie międzynarodowym, kiedy i w jakich okolicznościach zyskało ono na tym gruncie uznanie de jure, jest to już inna kwestja, która nas w tej chwili nie obchodzi. Chodziło tylko o ustalenie, że dzień 11 listopada 1918 r. nie tworzy specjalnie przełomowej daty, bo zrzucenie jarzma najeźdźców zaczęło się przed tą datą, a zakończyło o wiele później, suwerenna zaś władza państwowa (konieczny warunek państwowości) powstaje raczej dopiero 14 listopada. Zresztą obie te daty wiążą się ściśle z sobą Naczelnika Państwa, który w pierwszych latach budowania naszej państwowości odegrał tak wybitną rolę. Rzecz prosta, że pełna ocena tej roli należy nie do chwili obecnej, lecz do — historji.

Na zakończenie ciekawy fakt, przemawiający również przeciwko dacie 11 listopada. Oto były Naczelnik Państwa ustalił w jednym z odczytów (w Krakowie) datę powstania państwa polskiego na dzień 22 względnie 28 listopada. Są to daty dwuch dekretów Naczelnika Państwa: o najwyższej władzy państwowej i o ordynacji wyborczej do Sejmu.

Adam Tatomir.

---

*) Por. Ciekawe uwagi w książce R. Dmowskiego „Polityka polska i odbudowanie państwa“, Warszawa, 1925. Str. 400-401, które wywołały swego czasu żywą polemikę.

**) Por. J. M. Jampolski „Wspomnienia z czasów okupacji austr. w Królestwie kongresowem“, druk w „Czasie“ 9-26 czerwca 1924.

***) Por. recenzję W. S. Wachholtza p. t. „Wskrzeszenie państwa polskiego w oświetleniu niemieckiego jurysty“. Przegląd współczesny, t. XVII, r. 1926, str. 147-158.

****) J. Jellinek „Ogólna nauka o państwie“ Warszawa 1921, str. 144.

Jeden prawdziwy czy 7 fałszywych

cesarzów Franciszków Józefów I?

Dwudziestego pierwszego listopada 1926 r. mija dziesięć lat od śmierci cesarza Franciszka Józefa I-go.

Z okazji tej rocznicy śmierci przypomina jedno z pism austrjackich niezmiernie ciekawą legendę, która osnuta jest około postaci monarchy. Legenda ta wiąże się z fenomenalną długością rządów Franciszka Józefa. Jak wiadomo

cesarz rządził Austrją sześćdziesiąt osiem lat!

W wyobraźni pewnych „krytycznych“ jednostek ta nadzwyczajna długość rządów wydała się podejrzaną i nie prawdopodobną. I tak np. niejaki Otmar Podleszy napisał broszurę p. t.:

„Cesarz Franciszek Józef VII“.

Z wielkim nakładem trudu starał się Podleszy udowodnić, że cesarz Franciszek Józef wcale nie panował aż do roku 1916, lecz umarł jeszcze dwadzieścia lat wcześniej, a mianowicie w roku 1896. Jakto? A kto po nim zasiadł na tronie Austro-Węgier?

Czyżby jaki sobowtór?

Podleszy daje na te pytania odpowiedź niezwykle oryginalną. Oświadcza bowiem, że po śmierci prawdziwego Franciszka Józefa zasiadło na tronie monarchji aż sześciu fałszywych cesarzy. „Jest rzeczą udowodnioną — pisze Podleszy — że absolutnie jeden człowiek nie rządził od 1849 r. do 1916 r. Ów

żelazny pierścień zauszników,

który otaczał monarchę, postanowił zamilczeć o jego zgonie, aby utrzymać się przy władzy“. Podleszy opowiada dalej o tzw. „Akademji Franciszka Józefa“, której zadaniem było

wyszukanie starców podobnych do cesarza.

Siedzibą tej niezwykłej w dziejach świata „Akademji“ miał być zamek Sychrów, należący do hrabiego Chlama Gallasa. Tam preparowano owych starców na zastępców właściwego monarchy. Uczono ich sposobu mówienia, gestykulowania i przyzwyczajeń cesarza. Coprawda

eksperyment, ponawiany sześć razy,

nie zawsze się zupełnie udawał. Zdołano wprawdzie lud oszukać, ale nie brak dowodu tego oszustwa. I tak autor rozprawy zaznacza, iż wymiary cielesne cesarza w ostatnich dwudziestu latach życia zmieniły się w sposób wprost zastanawiający. Krawiec cesarza, dostawca nadworny Bubacek zachował te wymiary, aby je przekazać muzeum miasta Wiednia. Krawiec ten jednak utrzymywał stanowczo, iż ta sama osoba nie może w taki dziwny sposób zmieniać swojej miary.

Kim byli owi następcy prawdziwego cesarza?

Dokładnie niewiadomo, Podleszy utrzymuje jednak, iż cesarzem Franciszkiem Józefem IV-tym był Raschia von Baschinburg, komendant praskiego domu inwalidów. Jegomość ten miał szczególnie duże stopy tak, że wprost rzucała się w oczy różnica, gdyż Franciszek Józef I posiadał stopy dosyć małe. Franciszek Józefem VI-tym miał być urzędnik Kainz, rzeczywiście uderzająco podobny do oryginału. Z tym sobowtórem mieli jego „opiekunowie“ sporo kłopotu. Bardzo inteligentny i energiczny, nie chciał się zadowolić rolą biernego pionka, lecz usiłował brać rzeczywiście udział w rządach. A gdy „opiekunowie“ zaczęli protestować,

cesarz zagroził wyjawieniem prawdy.

I naprawdę udało się temu sobowtórowi w części uzyskać wpływ na losy monarchji austrjackiej. Właśnie ten był pacyfistycznie nastrojony i gdyby dożył roku 1914-go — nie doszłoby prawdopodobnie do wybuchu wojny światowej. Niestety, umarł wcześnie tak jak jego poprzednicy. Po nim nastąpił

ostatni sobowtór prawdziwego monarchy

cesarz Franciszek Józef VII. Był on istotnem przeciwieństwem dobrodusznego i szlachetnego, a przytem energicznego Kainza. Był to manekin, który podpisywał bez namysłu, z bezwładem rzeczy martwej, każdy dokument przedłożony mu przez „opiekunów“. Na szczęście dla siebie nie żył zbyt długo, gdyż po pięcioletnich rządach zmarł w r. 1916.

Oczywista, iż na tę legendę o siedmiu cesarzach

należy patrzeć bardzo krytycznie.

Tkwi w niej jednak niewątpliwie conajmniej to ziarnko prawdy, iż istotnie cesarz Franciszek Józef nie był indywidualnością zbyt wyrazistą i określoną. To też dawał się on łatwo powodować rozmaitym figurom z pod ciemnej gwiazdy. Zwłaszcza w ostatnich latach życia zdzie

był wprost zabawką w ręku ludzi,

którzy rządzili monarchją austrjacko-węgierską w imieniu monarchy, ale dla — własnych, ogromnych korzyści.

Liga kobiet 40-letnich.

W Paryżu zawiązała się obecnie Liga kobiet 40 letnich. Kto wyczyta taką wiadomość odrazu przypomni sobie powieść Balzaca, „Kobietę Michałcie, i zawoła: „Ach!“. Tymczasem pomyli się mocno, bo taka Liga kobiet czterdziestoletnich

nie ma nic wspólnego z erotyzmem.

To jest związek zrozpaczonych kobiet, poszukujących pracy, posad w urzędach, bankach, firmach handlowych, które ustawicznie słyszą następującą odpowiedź pracodawcy:

„Kobiet w tym wieku nie przyjmuje się“.

Te kobiety, które zawiązały Ligę, nie używają masażu ani elektryzacji, nie ondulują się, nie szminkują, ale mizerne, zakłopotane, byle jak ubrane, poszukują miejsc ekspedjentek i t. d. Poszukują pracy, aby się wszędzie spotkać z oznajmieniem, że są za stare, choćby powierzchowność jeszcze młodzieńcza, dokument urodzenia objawia prawdę.

Biedna kobieta 40-letnia,

pragnąca zdobyć kawałek chleba dla siebie albo buciki dla dziecka, albo pieniądze na lekarstwo dla chorego, niezdolnego do pracy męża, musi z założonemi rękami cierpieć biedę, ponieważ pracodawcy rozdzielających posad faworyzują zawsze kobiety do lat 30.

A tymczasem w lokolach tanecznych

podrygują i flirtują 50-latki i 60-latki z uszminkowanemi twarzami, którym przez masaż usunięto starannie zmarszczki. Modne spódniczki sięgają do kolan, a śliczne ufryzowana fryzura chłopięca jest koroną tej całości.

Co za ironja! W życiu towarzyskiem sztuczna młodość wywalczyła sobie stanowisko przywilejowane, ale w walce o byt metryka urodzenia

staje się zaporą do otrzymania pracy zarobkowej.

Pożądające pracy 40-letnie kobiety zapytują: dlaczego można w krótkiej spódniczce z uszminkowaną twarzą, tańczyć charlestona, a do pracy być za starą?

Walka z trąbami morskiemi na morzach chińskich.

Rozwój ekonomiczny Chin, pomimo nieustającej wojny domowej, stale wzrasta. Dowodem tego może być znaczny rozwój radjotelegrafji i radjotelefonji w Chinach. Znaną plagą na morzach chińskich są trąby morskie, które w znacznym stopniu utrudniają żeglugę. Rząd chiński na drodze, któremi trąby te przechodzą, zainstalował całą sieć stacyj radjotelegraficznych, których zadaniem jest śledzenie trąb morskich i zawiadamianie o ich przybliżaniu się przez radjo statków na morzu.

Ostatnio wybudowana została radjostacja obserwacyjna na wyspie Pratas. Wysepka ta jest skałą, która wystaje zaledwie 30 stóp nad poziomem morza i znajduje się o 170 mil od Hong-Kongu na połowie drogi do Manili. Budowa stacji była połączona z nieskończonemi trudnościami. Cały materjał budowlany około 2.500 ton, musiał być zwieziony na wyspę. W ciągu 9 miesięcy pomimo niesłychanych trudności związanych z dostarczaniem żywności oraz szkorbutem, który dziesiątkował robotników, stacja została wybudowana. Wybudowano latarnię morską widoczną w promieniu 18 mil i radjostację nadawczą, której antena zawieszona jest na wieżach o wysokości 260 stóp. Radjostacja słyszana jest w promieniu 2.000 mil. Obsługa ona z łatwością Angiję, a pozatem posiada stałą łączność radjofoniczną z Szanghajem. Rząd chiński zorganizował specjalną eskadrę aeroplanów, która dowozi na wyspę żywność podczas burz morskich, kiedy okręty nie mogą podpłynąć.

Ze świata.

KARETA KRÓLA STANISŁAWA AUGUSTA.

Z Petersburga donoszą, że pewien obywatel sowiecki wyjeżdżając zagranicę zamierzał zabrać ze sobą staroświecką karetę i w tym celu zwrócił się do władz o pozwolenie. Komisja ekspertów zbadawszy karetę poznała w niej skradzioną swego czasu w Petersburgu karetę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i zdecydowała, że jako zabytek historyczny nie może być wywieziona za granicę SSSR.

KRÓLOWA RUMUŃSKA WŚRÓD INDJAN.

Dziennik „Universul“ donosi z Północnej Dakoty, że królowa Marja odwiedziła w tych dniach plemię Indjan Sin. Naczelnik rodu wykonał przed królową taniec narodowy, poczem wygłosił płomienne przemówienie, w którym oświadczył, między innemi, że według starej tradycji kobiety mogą być przyjęte do grona wojowników tylko wówczas, kiedy wykonają jakiś czyn bohaterski. Ponieważ o królowej Marji wiadomo, że podczas wojny prowadziła żywot bohaterski, przeto szczep Indjan Sin ofiaruje jej godność kobiety-wojownika. Następnie wódz doręczył królowej starożytną broń indyjską, poczem ukłuł królową w palec, aby w ten sposób uzyskać kroplę krwi, konieczną do wykonania tradycyjnego „chrztu krwi“.

KŁOPOT DYPLOMATYCZNY.

Nawiązanie stosunków między nowym ambasadorem angielskim w Berlinie a tamtejszem ciałem dyplomatycznem połączone jest z nieoczekiwanemi komplikacjami, bowiem dziekanem korpusu jest dziś przedstawiciel sowietów, towarzysz Krestinskij, który w myśl obowiązującego protokułu międzynarodowego winien zaprezentować sir Ronalda Lindsay'a pozostałym kolegom. Ponieważ ani pan ambasador, ani Lady Lindsay nie zgadzają się pofobno na takich introduktorów, przeto Wilhelmstrasse łamie sobie głowę nad pogodzeniem przepisów o etykiecie dyplomatycznej z drażliwością bolszewickiego dziekana.

ORYGINALNY WYROK.

Na oryginalną pokutę skazał trybunał karny w Hull (Anglja) 19-letnią Mary Smith, która przywłaszczyła sobie w dancingu wytworny woreczek damski. Sędzia, będący widocznie głębokim psychologiem, ogłosił wyrok, mocą którego pannie Mary Smith nie wolno jest, pod groźbą surowej kary, w ciągu trzech lat tańczyć.

BIBLJOTEKA NARODOWA W PARYŻU

Paryska Bibljoteka Narodowa w Paryżu, będąca największym w świecie księgozbiorem, posiada obecnie przeszło 4.200.000 tomów oraz 42.000 seryj wydawnictw perjodycznych, zajmujących ogółem przestrzeń długości 90-ciu kilometrów. Wspaniale przedstawia się oddział manuskryptów, zawierający około 124.000 niesłychanie cennych zabytków piśmiennictwa wszystkich krajów i epok, oraz sekcja rycin, w której zebrano 3.020.000 oryginałów i reprodukcyj. Bibljoteka posiada również 234.600 starożytnych monet i medali, 4.250 artystycznie rzniętych kamieni i kamelji i 7.500 innych dzieł sztuki. Zbiory powiększają się w tak szybkiem tempie — dzięki niemal wyłącznie zapisom i darom, że część ich w najbliższej przyszłości będzie musiała być przeniesiona do innych gmachów.

Z za kulis królestwa filmowego.

Metro-Goldwyn-Mayer Studio w ostatnich dwuch latach stało się największą organizacją filmową na całym świecie. Produkcje obecnie filmowane w M-G-M. są największe, najkosztowniejsze i najbardziej skomplikowane techniczne ze wszystkich filmów, jakie wyprodukowane były kiedykolwiek w historji kinematografu.

Firma M-G-M obecnie zatrudnia najsławniejsze gwiazdy filmowe, jak również najznakomitszych kierowników filmowych tak amerykańskich jak i zagranicznych i niema dnia, aby na listę stałych pracowników M-G-M nie przybyła jaka nowa siła filmowa krajowa lub europejska.

Następujące zdumiewające cyfry posłużą jako usprawiedliwienie i poparcie twierdzenia, że M-G-M, to największe przedsiębiorstwo filmów kinematograficznych na całej kuli ziemskiej.

Przedsiębiorstwo filmowe M-G-M zajmuje obszar ziemi przestrzeni 53 akrów. Na tym obszarze wystawionych jest 45 budynków do różnych celów, związanych z produkcją filmową; 3 mile brukowanych ulic, łączących różne punkty przedsiębiorstwa, nadając całości charakter miniaturowego miasta. Same urządzenia i różne przyrządy przedstawiają wartość 4 milj. dolarów. Znajduje się tam 15 wielkich scen, ogólnej przestrzeni przeszło 200.000 stóp kwadratowych, prawie 6 akrów. Oprócz tego została zbudowana wielkim kosztem istotna scena teatralna do zdjęć i epizodów na żywej scenie.

W studio znajduje się około 200 pokojów, przeznacznych specjalnie do przebierania się dla artystów (garderoba), co niemal odpowiada wielkości przeciętnego hotelu. Własna jadalnia wydaje dziennie przeszło 2.000 obiadów dla pracowników przedsiębiorstwa.

Na terenie studjów i budynków znajduje się stacja telegraficzna Westen Union. Więcej niż 3.000 listów poczta dostarcza codziennie do głównego biura, co wyniesie przeszło 11.000.000 rocznie.

Człowiek, tak jak w wielkiem mieście, mógłby przebywać w studjach M-G-M całymi dniami, a nawet i miesiącami, mogąc na miejscu zaspokoić wszystkie swoje potrzeby.

Własna fabryka mebli na miejscu wyrabia wszystkie możliwe rodzaje mebli potrzebne do odpowiednich scen. Własna pracownia naczyń gipsowych i glinianych wytwarza różnego rodzaju wazy związane z potrzebami różnych scen filmowych. Pracownia dekoracji artystycznych przygotowuje wszelkie dekoracje pokojów, mieszkań itp. Wydział garderoby przygotowuje ubrania, kostjumy, obuwia, kapelusze, biżuterje etc. Wydział spożywczy utrzymuje wszelkie zapasy spożywcze i prowadzi jadalnie.

Cała organizacja studjów podzielona jest na 20 różnych departamentów. Krótki opis niektórych z nich posłuży do łatwiejszego zorjentowania się na jak wielką skalę i z jak wielkim rozmachem przedsiębiorstwo M-G-M jest prowadzone.

Departament finansowy to jak wielki bank rozrachunkowy (clearing house) dla tysięcy ludzi zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Przeciętna tygodniowa lista pracowników otrzymujących stałe pensje wynosi 5.000 ludzi. Płace dzielą się na dwie grupy; prace mechaniczne płacone stosownie do zużytego czasu t. zw. „pourfne", oparte na stałych tygodniowych lub miesięcznych kwotach. Płace stałe dochodzą do sumy 5 milj. dol. rocznie. Sami tylko fachowcy i specjaliści w różnych działach pobierają zapłatę w sumie 30.000 dolarów tygodniowo.

Departament urządzeń, przyrządów i wszelkiego ekwipunku przedstawia wartość 400 t. d. Jest to największa kolekcja urządzeń kinematograficznych w świecie; zajmuje specjalny, wielki, czteropiętrowy budynek.

Departament garderoby, który nawiasom mówiąc, sam w sobie jest cudną kolekcją kostjumów całego świata, przedstawia wartość 200 t. d. w samych kostjumach i 75 t. d. w surowych materjałach. W departamencie tym stale pracuje kilkaset ludzi: krawcy, krawczynie, przykrawacze, jubilerzy itd.

Departament laboratoryjny przygotowuje i wykańcza tygodniowo 77.000 stóp filmów, około 40.000.000 stóp rocznie. Rozciągnięte w prostej linji zajęłyby przestrzeń 800 mil długości.

Departament elektryczny, posiadający dwie wielkie elektrownie, oraz cztery stacje ruchome mógłby dostarczyć światła dla przeszło 8.000 mieszkań. Dwie stacje ruchome są zaopatrzone w „Liberty motors", zainstalowanie każdego z nich kosztowało 75 t. d. Wartość prądu zużytego w ciągu jednego tygodnia wynosi 2.200, rocznie 115.000 dol.

Departament konstrukcyjny stanowi bardzo poważną rubrykę w wydatkach. Wielkie warsztaty zatrudniają stale około 100 ludzi dniem i nocą. Urządzenie warsztatów kosztuje 75.000. Drzewa zużywa się 1.300.000 stóp kwadratowych rocznie. Ilość drzewa zużytego w warsztatach M-G-M w jednym dniu wystarczyłaby na wybudowanie dziewięciu zwykłych pięciopokojowych domów mieszkalnych. Oprócz drzewa wielkie ilości innych materjałów zostają zużywane przy budowie scenarji. Cementu zużywa się 3.000 beczek rocznie, tapet 300.000 stóż kwadratowych i farb 15.000 galonów rocznie.

Od 60 t. do 75 t. dol. miesięcznie wydaje się na materjały takie jak drzewo, okucia, żelazo, chemikalje, farby, tapety, przyrządy biurowe, produkty spożywcze.

(fanpress)

Pola Negri

Colleen Moore

Kto jej nie zna? Kto nie śmiał się z nią razem w „Urwisie" i „Djabełku"? Kto nie płakał w „Sally"? Chyba niema takiego na całej kuli ziemskiej, gdyż „Kolnkę" znają już dziś nawet Eskimosi i Zulusi!

Karjera jej jest typową karjerą talentu i sprawiedliwości.

Urodziła się w porcie Huron. Wychowywała się w klasztorze. W roku 1916 przybyła do Chicago. Chciała koniecznie zostać gwiazdą...

Nie można powiedzieć, aby szło jej łatwo! Wyczekiwała długie godziny w przedpokojach dyrekcyjnych, szukała dróg, protekcyj... Wszystko na nic! Zabrała się do uczciwej pracy. Zaczęła pisać scenarjusze. Pierwszy, drugi, trzeci, dziesiąty i dwudziesty pochowane zostały na zawsze w koszach reżyserów różnych wytwórni. Dwudziesty pierwszy ujrzał światło jupiterów. Następny był już „szlagierem". Zaczęto poszukiwać jej rękopisów, zaczęto zwracać większą uwagę na nią samą... Mc. Cormick postawił ją po raz pierwszy przed objektem. Oczywiście dał jej zupełnie nieodpowiednią rolę. Młodej, prześlicznej, pełnej łobuzerskiego temperamentu dziewczynie kazał grać rolę sentymentalnego podlotka, a potem matki! Oczywiście — klapa. Ale w „klapie" tej znawcy znaleźli parę uśmiechów, parę błysków czarnych irlandzkich oczu... Poznali się na niej. Sam Zangwill napisał dla niej scenarjusz... I tu dopiero rozpoczyna się jej prawdziwa karjera. Jedna rola, druga, trzecia... A potem gra w „Sally" i z punktu wysuwa się na czoło swej wytwórni, First National. Od tej chwili karjera jej jest zapewniona. Jest „gwiazdą" pierwszorzędnej wielkości, podziwianą, lubianą i oglądaną z zachwytem przez cały świat!

Z życia artystów filmowych.

BŁYSKAWICZNE MAŁŻEŃSTWO.

Przed tygodniem w Ventura pod Los Angeles o trzeciej nad ranem ukazał się samochód. Głośna trąbka obudziła kelnera greckiej restauracji, który poznał pasażerów: byli to Mabel Normand i Lew Cody. Kelner domyślił się odrazu, o co chodzi, i wskazał im drogę do urzędnika stanu cywilnego. Związek został natychmiast zawarty, w międzyczasie jednak zebrały się tłumy ciekawych i końcowa scena została sfotografowana.

Lew Cody znany jest jako partner Normy Kearer w obrazie „Panienka, która zaryzykowała", zaś Mabel Normand grała już w wielu komedjach. Tragicznym zbiegiem okoliczności została ona zamieszana przed kilku laty do sprawy morderstwa reżysera Taylora i z tego powodu porzuciła film na czas dłuższy.

WIELE WARTE JEST ŻYCIE GWIAZDY FILMOWEJ?

Śmierć Valentina po raz pierwszy odsłoniła publicznie wysokość ubezpieczeń gwiazd filmowych w Ameryce. Okazało się, że Joseph M. Schenk, producent obrazów z Normą Talmadge oraz jej mąż, który niedawno podwyższył swoją sumę ubezpieczeniową do 2 milj. dolarów obecnie jest ubezpieczony w 7 towarzystwach na 2.225.000 dol., Adolf Zukor, właściciel wytwórni Paramount i William [illegible] na 5 milj. każdy. Dalej na duże sumy ubezpieczeni są John Barrymore na 2 milj., Norma Talmadge i Buster Keaton po 1 i pół milj., Glorja Swanson, Charlie Chaplin, Konstancja Talmadge i Bebe Daniels na 1 miljon dolarów każdy.

Wiadomości radjofoniczne.

WIELKA CENTRALNA RADJOSTACJA POLSKA.

Budowa wielkiej centralnej radjostacji warszawskiej postępuje szybko naprzód. Stacja centralna buduje się na terenie fortu Mokotowskiego w odległości około 5 klm. na południe od śródmieścia. Pomieszczenia stacyjne, obejmujące około 100 metrów kw. powierzchni są na ukończeniu. Praca nad ustawianiem wież antenowych wre w całej pełni — a montaż aparatury stacyjnej został również już rozpoczęty. Wysokość wież antenowych wynosi 75 metrów, a ponieważ budowane są one na pagórkach fortecznych, które wznoszą się o 10 metrów ponad poziom pola Mokotowskiego, przeto anteny zawieszone będą na wysokości 85 metrów, licząc od poziomu.

O ile próby uruchomienia wypadną pomyślnie, stacja zacznie pracować normalnie od Nowego Roku. Długość fali nowej stacji warszawskiej wynosić będzie około 1000 metrów.

ZASTOSOWANIE RADJA W HANDLOWEJ MARYNARCE JAPOŃSKIEJ.

Zastosowanie radjogoniometru t. j. aparatu, który wskazuje kierunek skąd pochodzą fale radjowe zyskuje coraz większe zastosowanie w marynarce. Rząd japoński, rozumiejąc doniosłość tego wynalazku, urządził specjalne kursy dla oficerów marynarki handlowej, na których zaznajamiają się oni z aparatami goniometrycznemi. Kurs ten odbywa się na statku handlowym „Shintoku Maru" i jest obowiązkowy dla wszystkich oficerów marynarki handlowej, którzy odbywają dalsze podróże.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wilczur tresowany dwuletni do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Kilińskiego 35, Rybicki. 6601-1

Sprzedam sklep spożywczo-galanteryjny. Wiadomość ul. 3 Maja 12, Dąbrowa. 2 Michalska.

Bardzo tanio sprzedam maszynę bębenkową do szycia i haftu i czółenkową używaną. Sosnowiec, Sielecka 27— i Pelsk 6459

Sprzedam rower męski, mało używany Sosnowiec, Racławicka 4. Zenderowski 6956

Otomany, kozetki, polowe łóżka do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter. 6934

Fortepian, krótki w dobrym stanie „Krall - Sendler" sprzedam Barenblatt Będzin, Kołłątaja 30 6991

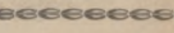
Sklep „Pluton" Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14 Kawa palona, herbata, kakao, czekolada, cykorja figowa, makaron, maszynki i młynki do kawy. 6963

W „Wysyłalnie" najtaniej łóżka, umywalnie, garnitury do umywalni, imbryki aluminjowe, menażki, żelazka do prasowania, maszynki do mięsa, młynki do kawy, kotły do bielizny, wyżymaczki, pralki, tace, noże widelce, łyżki. Obsługa rzetelna. Sosnowiec, ul. Modrzejowska 30. Hale Rozwoju. 6981

Drzewa owocowe w najlepszych odmianach do nabycia w kwiaciarni „Chryzantema" Sosnowiec, Dekerta 5, Telef. 5-33. 6920-1

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. † p. Władysławowi KARCZEWSKIEMU a w szczególności p. inż. Rogowskiemu, p. inż. Smogorzewskiemu, pp. majstrom, orkiestrze fabr. Hulczyńskiego, wszystkim kolegom i znajomym zmarłego składa serdeczne „Bóg zapłać"

6941 RODZINA.



CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 61. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA — Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. — Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.